Redakcja: tel. [illegible] Administracja: tel. [illegible], ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny [illegible] do [illegible] po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna [illegible] zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XV Nr. 17.

Łódź wtorek 17 stycznia 1939 r.

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.

W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Po zdobyciu węzła Cervera

Barcelona znalazła się w kleszczach

Dziękczynne nabożeństwo w wyzwolonej Tarragonie.

BURGOS, 17. 1. — Komunikat sztabu wojsk gen. Franco potwierdza zdobycie m. Cervera oraz szeregu innych miejscowości i zapowiada, że ofensywa na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego będzie prowadzona z całą energią dalej. W Tarragonie odbyło się wczoraj nabożeństwo dziękczynne, po którym ludność miasta radośnie manifestowała na cześć gen. Franco i jego zwycięskich wojsk. Według wiadomości, nadchodzących z północnego odcinka frontu wschodniego, wojska rządu barcelońskiego wycofują się ze swych stanowisk wzdłuż granicy francuskiej. Wczoraj zostały obsadzone przez wojska gen. Franco liczne wsie i miasteczka na tym odcinku. Armia aragońska gen. Moscardo posuwa się naprzód. — Wczoraj zdobyta została miejscowość Sante Pere, leżąca na szosie Lerida — Cervera — Barcelona. Na południe od Cervera została zdobyta miejscowość Belprat i Santa Coloma. Linia frontu przebiegała wczoraj wieczorem wzdłuż biegu rzeki Gaya od Belprat na południe i na południo - wschód od Tarragony.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 17. 1. — Komunikat ministerstwa obrony donosi, że na froncie katalońskim nieprzyjaciel w dalszym ciągu silnie atakuje. Zacięte walki toczyły się na odcinku Santa Coloma, Dequerait i Cervera. Na froncie Estramadury przeciwnatarcia nieprzyjaciela zostały odparte. Na froncie andaluzyjskim działalność wczoraj była ograniczona do nielicznych punktów.

ZAJĘCIE WZGÓRZ.

PARYŻ, 17. 1. — Korespondent Havasa donosi, że na południowym odcinku frontu katalońskiego wojska gen. Franco obsadziły w ciągu dnia wczorajszego obszary o większej powierzchni, aniżeli w ciągu niedzieli. Na południe od Tarragony oddziały milicji barcelońskiej, otoczone ze wszystkich stron, poddają się bez walki. Na odcinku Artesa de Segre i Cervera trwają zacięte walki.

ORĘDZIE GEN. FRANCO.

BURGOS, 17. 1. — Stacja radiowa w Burgos ogłasza orędzie gen. Franco do Hiszpanów, a zwłaszcza do Katalończyków, zapowiadające im bliską godzinę wyzwolenia, a więc pokoju i przebaczenia.

Odpowiedzialność za dalszy rozlew krwi spada wyłącznie, jak głosi orędzie, na wodzów strony przeciwnej, gdyż od upadku Bilbao stało się oczywistym, że wojna jest dla nich przegrana... Nasze zwycięstwa w Katalonii oddają przecież nieprzyjaciela na łaskę naszą, a on tymczasem, będąc całkowicie pobitym, usiłuje nadal przeciągać zbrodniczy i bezużyteczny opór.

Tylko zupełny brak patriotyzmu i uczuć ludzkich może pozwalać na dalszy rozlew krwi. Miłość narodu hiszpańskiego, którą tak chełpią się wasi przywódcy — ciągnie orędzie — jest zwykłym oszustwem tak długo, dopóki pozwala im ona wysadzać mosty i bezcześcić nasz wiekowy dorobek artystyczny.

NORMALNE ŻYCIE W TARRAGONIE.

BURGOS, 17. 1. — Według wiadomości z głównej kwatery, dalszy marsz wojsk gen. Franco odbywa się nieprzerwanie. — Wynikiem dalej prowadzonego natarcia jest zajęcie szeregu miejscowości: Claret, Montalegre, Montils, Oatlar, Curullada, Granera de Cervera oraz wiele innych.

Życie w Tarragonie powróciło do normalnego toku. Liczba jeńców i dezerterów, znajdujących się w mieście, wynosi około czterech tysięcy.

Z frontu południowego donoszą, że wojska gen. Franco i na tym odcinku dalej prowadzą natarcie.

Eskadry bombardujące dokonały szeregu nalotów na lotnisko w Palamos oraz fabryki amunicji, wywołując szereg eksplozyj.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 17.1. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 38270 77301

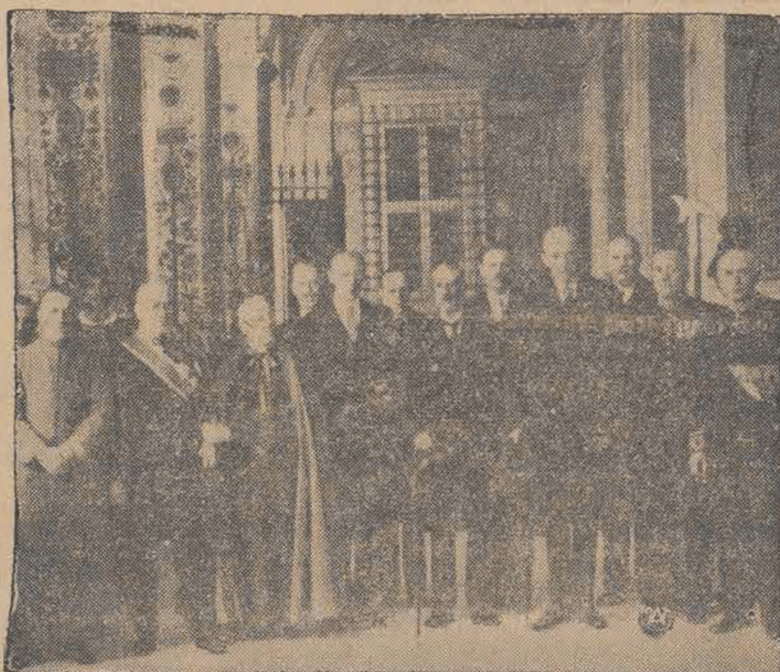
5.000 zł — 19170 44809 60645 78153

2.000 zł — 4280 7621 28826 38890 52359 82000 98286 125330 139650 157851

1000 zł — 1416 4709 14296 27034 31632 32222 32654 33111 40322 45812 46124 46858 47440 51868 75493 81104 83796 105901 107138 108089 109221 116838 117999 123588 129967 134726 137447 138502 143387 148890 159053 154033.

—oOo—

Z pobytu premiera angielskiego Chamberlaina w Rzymie



W czasie pobytu w Rzymie premier Chamberlain przyjęty został przez Ojca św. na audiencji. Na zdjęciu widzimy premiera Chamberlaina w towarzystwie ministra Halifaxa. Obok dostojnicy kościelni.

13-tu kolejarzy utonęło

Skutki oberwania się chmury

BUENOS AIRES, 17. 1. — Nad prowincją Cordoba przeszła wczoraj huraganowa burza, połączona ze straszliwym oberwaniem się chmury. Potoki wody zalały szosy i linie kolejowe, przerywając całkowicie komunikację. Wezbrana rzeka Colorado pod Santiago Estero wylała, niszcząc tor kolejowy. Pociąg towarowy, zdążający do Santiago Estero, uległ w tym miejscu katastrofie. Maszynista i 12-tu kolejarzy utonęło.

Kanclerz Hitler nie rozmawiał z min. Beckiem

o sprawach kolonialnych

OFICJALNE ZAPRZECZENIE.

WARSZAWA, 17.1. — Dzisiejsza Gazeta Polska zamieściła następującą wiadomość pochodzącą ze źródeł oficjalnych:

Prasa państw trzecich, jak np. ostatnio londyński „Sunday Times", podała rozmaite informacje na temat rozmów, odbytych przez ministra J. Becka w Berchtesgaden i Monachium.

Wszystkie te wiadomości są oparte na dowolnych przypuszczeniach i jak się dowiadujemy nie pochodzą ani ze źródeł polskich, ani niemieckich.

Na wyspę Haiti —

chcą wysłać Anglicy żydów.

LONDYN, 17.1. — Wśród projektów w sprawie kolonizacji żydowskiej rozważany jest w Londynie również projekt utworzenia kolonij żydowskich w ramach republiki San Domingo na wyspie Haiti. Według projektu, możliwym ma być osiedlenie na tych obszarach 100 tys. uchodźców żydowskich. Konsul generalny San Domingo w Londynie oświadczył, że rząd republiki dominikańskiej gotów jest wydzierżawić żydom znaczne obszary i pozwolić na osiedlanie się na warunkach, podobnych do przyznanych żydom w Palestynie. San Domingo, liczące przeszło milion mieszkańców i posiadające obszar 19 300 mil kw., jest krajem wybitnie rolniczym, którego głównymi produktami są cukier, tytoń i kawa. Republika posiada doskonałe porty i doki, a klimat ma być bardzo zdrowy.

Wrzenie wśród robotników sowieckich.

Strajk okupacyjny w Leningradzie.

Pierwsze odruchy protestu przeciw niewoli fabrycznej

MOSKWA, 17.1. — Wielkie niezadowolenie wśród robotników w Rosji sowieckiej wzrasta z dnia na dzień z powodu nowej ustawy,

obniżającej pensje robotnikom,

o 15 procent i jednocześnie podwyższającej produkcję w fabrykach o 25 proc. Spowodowało to likwidację 8-godzinnego dnia roboczego.

Punkt kulminacyjny wrzenia robotniczego nastąpił w sobotę. Robotnicy leningradzkiej stoczni okrętów, gdzie buduje się teraz wielki krążownik sowiecki „Kirow", rozpoczęli strajk w sobotę i gdy dyrekcja fabryki nie zgodziła się na przyjęcie delegacji robotników, po raz pierwszy w Rosji sowieckiej zdarzył się wypadek strajku okupacyjnego.

15 tys. robotników okupowało stocznię w Leningradzie. Jednocześnie 10 tysięcy robotników fabryki uzbrojenia „Czerwony Putiłow" urządziło podobny strajk okupacyjny.

Szef GPU w Leningradzie ściągnął większe siły milicji GPU i obsadził stocznię i fabrykę tysiącami żołnierzy KPJ. Przy pomocy samochodów pancernych, tanków i gazów łzawiących usunięto robotników ze stoczni i fabryki. Ponad 500 robotników zostało aresztowanych. Wszyscy biorący udział w strajku okupacyjnym zostali natychmiast zwolnieni. Mają oni być wysłani na prowincję. Robotnicy rozrzucali w Leningradzie ulotki, wzywające do walk z kapitalistycznymi metodami rządu sowieckiego.

KARY ZA POBŁAŻLIWOŚĆ ROBOTNIKÓW.

MOSKWA, 17. 1. — Prokuratura sowiecka w myśl rozporządzenia prokuratora ZSRR. Wyszyńskiego wytoczyła sprawy karne całemu szeregowi przełożonych za pobłażanie podwładnym, wykraczjącym przeciw dyscyplinie i nowym dekretom o pracy.

Sprawy te będą rozpatrzone w ciągu najbliższych dni. Wszyscy oskarżeni są przede wszystkim o to, że nie zwalniali natychmiast spóźniających się ponad 20 minut robotników i urzędników.

Piekarze dla wojska.



Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich Chrześcijan m. st. Warszawy i województwa warszawskiego przekazało jednemu z oddziałów wojsk radiowych stolicy 2 radiostacje samochodowe. Na zdjęciu — moment poświęcenia nowego sprzętu wojskowego

Statki „Piłsudski" i „Batory" spotkały się w N. Jorku.

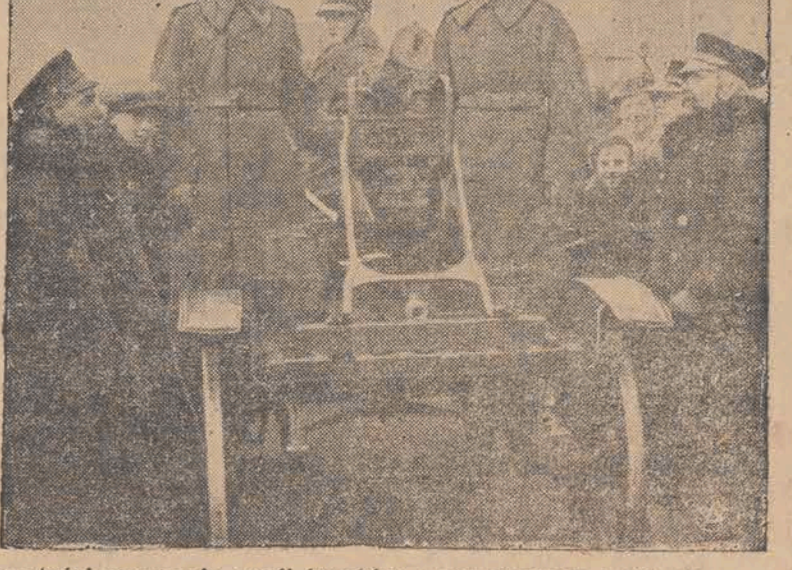
NOWY JORK, 17.1. — Wczoraj zawinął do portu nowojorskiego razem „Piłsudski" i „Batory".

„Piłsudski" powrócił z dłuższej wycieczki do Indii Zachodnich, „Batory" zaś przybył z Gdyni.

B. starosta dr. Pajdak w urzędzie wojewódzkim w Łucku

ŁUCK, 17.1. — Jak się dowiadujemy b. starosta powiatowy w Łęczycy dr Zygmunt Pajdak objął stanowisko kierownika oddziału finansów i gospodarki samorządowej urzędu wojewódzkiego w Łucku.

Dar dorożkarzy dla armii.



Moment uroczystości wręczenia armii karabinu maszynowego przez [illegible] warszawskich zakupionego z drobnych składek.

Dolar 5.26

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26, funty szterlingi po 24.6[illegible], franki szwajcarskie 119.05, franki [illegible] 13.94, liry włoskie 16.40 (odcinki tylko do 100 lirów).

ś. † p.

Płk. Dr. EDWARD WERTHEIM

Szef sanitarny O. K. IV.

Komendant Oddziału Koła III-go p. p. Legionów Polskich

Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Poczwórnym Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi

zmarł w dniu 15 b. m. przeżywszy lat 51, o czym zawiadamiają

Koledzy z Oddziałów Kół Pułkowych Legionów Polskich w Łodzi

I-go p. p. Leg., II-go p. p. Leg., IV-go p. p. Leg., V-go p. p. Leg., VI-go p. p. Leg., VI-go Baonu, I-go p. ul. Leg., I-go p. art. Leg. i Koła Formacyj pozapułkowych oraz Zw. Legionistów Polskich Oddział w Łodzi.

O terminie pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia.

Wczorajsza próba gaszenia świateł.

Mieszkańcy Łodzi przeważnie zdali egzamin

ŁÓDŹ, 17. 1. — Wczorajsza próba gaszenia świateł, przeprowadzona w Łodzi, miała wykazać karność mieszkańców i sprawność gaszenia oraz zamaskowania świateł. Wypadła ona na ogół dobrze, a w niektórych częściach miasta wręcz doskonale. Ponad to próba dostarczyła szeregu ciekawych doświadczeń, które pozwolą na uniknięcie drobnych niedociągnięć i błędów w czasie właściwego alarmu przeciwlotniczego.

Jak informowaliśmy się u wszystkich miarodajnych czynników, w których rękach spoczywała organizacja próby i kontrola, w pierwszym rzędzie zawiodło maskowanie reflektorów samochodowych. Mimo zasłon reflektory, zwłaszcza na gładkiej i mokrej jezdni, rzucały zbyt silne smugi światła. Podobnie przednie latarnie u wozów tramwajowych. Lampy zakryte tylko z boków i góry dawały jeszcze zbyt wiele światła.

Podobnie tu i ówdzie stwierdzono szereg niedociągnięć jeśli idzie o gaszenie i maskowanie świateł w podwórzach. Toteż organa oplgaz interweniowały w szeregu wypadków a funkcjonariusze policji zainkasowali sporo drobnych kar „mandatowych". W kilku wypadkach poskutkowała dopiero ostra interwencja organów LOPP. ze względu na niesubordynację mieszkańców.

Kilka większych zakładów fabrycznych korzystało z zezwolenia na niegaszenia świateł w celu nieprzerywania produkcji.

Oczywiście, w czasie właściwych ćwiczeń alarmowych, które zostaną przeprowadzone w Łodzi już wkrótce, nie będzie żadnych wyjątków i wówczas praca we wszystkich zakładach przemysłowych przerwana będzie zupełnie.

Natychmiast po próbie gaszenia świateł skomunikowaliśmy się z Komendą P.P., Centralą Straży Pożarnej i pogotowiami ratunkowymi. Jak nas poinformowano, nigdzie nie było żadnych wypadków w związku z egipskimi ciemnościami, które panowały w Łodzi od g. 18.45 do 19.15. Nie zanotowano ani wypadku pożarowego, ani wypadków z ludźmi, ani też wypadków kradzieży. Dowodzi to, że właściwe organa urzędowe, jak również organa oplgaz w blokach i domach funkcjonowały właściwie.

6 stopni ciepła w styczniu.

Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 17. 1. — Dziś o g. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 6 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 3 stopnie. Ciśnienie barometryczne spadło do 745 milimetrów. Pogoda będzie nadal pochmurna z drobnymi opadami deszczowymi.

Słabe wiatry południowe.

Dopiero po 26-ym stycznia będzie aktualna sprawa pończoszników

ŁÓDŹ. 17.1. — Wczoraj odbyła się w Okręgowym inspektoracie pracy pierwsza dwustronna konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników przemysłu pończoszniczo - kotonowego. Konferencja ta nie dała rezultatu, gdyż przemysłowcy nie opracowali jeszcze kontrprojektu umowy zbiorowej. Wychodzili z założenia, że przed wszczęciem dyskusji na temat układu muszą się dokładnie zapoznać z projektem umowy nadesłanym przez związki. Poza tym zwrócili uwagę na konieczność ustalenia płac nie tylko akordowych od jednostki, ale i minimalnych dniówkowych.

Zaznaczyć należy, że postulat ten swego czasu wysunęły same związki, napotykając jednak na zasadniczo przeciwne stanowisko przemysłu. Teraz sytuacja się zmieniła.

Przewodniczący insp. inż. Wyrzykowski zwrócił przedstawicielom przemysłu uwagę, że mieli dość dużo czasu na opracowanie kontrprojektu, związki zaś oświadczyły, że w zachowaniu przemysłu widzą skłonność przewlekania rokowań, mimo, że orzeczenie dotychczasowe wygasa w dniu 31 bm.

Wobec powyższego inż. Wyrzykowski wezwał przemysł pończoszniczo - kotonowy do zgłoszenia w terminie do dnia 26 bm kontrprojektu umowy zbiorowej. Projekt ten będzie natychmiast przesłany związkom zawodowym.

Dopiero więc po 26 bm. możliwe jest zwołanie ponownej konferencji.

SŁUSZNE PRETENSJE ROBOTNIKÓW.

W Sądzie Pracy odbyła się wczoraj sprawa tkalni f. Jakub Lewi w Zelowie, w stosunku do której robotnicy wystąpili z pretensjami z tytułu różnicy do stawek. Przeciętnie robotnikom należało się po 600 zł na osobę. W imieniu robotników wystąpił wczoraj przedstawiciel zw. „Praca" p. Socha. W wyniku rozprawy Sąd przyznał robotnikom ich należności zarobkowe w pełnej wysokości.

KONFERENCJA W OZORKOWIE.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Ozorkowie w lokalu Zarządu Miejskiego dwustronna konferencja w sprawie zatargu w zakładach Schloesserowskiej Manufaktury. Zatarg ten, jak wiadomo, powstał na tle żądań o wypłatę różnicy do stawek, wstrzymanie dalszej racjonalizacji pracy oraz o dodatek 10-proc. dla robotników zatrudnionych przy kotoninie.

PRZED ZEBRANIEM MAJSTRÓW.

W początkach lutego zwołane będzie walne roczne zebranie oddziału łódzkiego Związku Majstrów Fabrycznych, na którym będą powzięte ważne uchwały, co do dalszej akcji o ogólnopolski układ zbiorowy. Obecnie odbywają się zebrania sekcyj, których rezolucje będą podstawą, na której walne zebranie oprze swą uchwałę generalną. Odbyły się już zebrania sekcji tkackiej i przędzalni cienkich, na których wezwano zarząd główny do zastosowania wszystkich możliwych środków, aż do strajku włącznie.

W najbliższą sobotę obradować będą majstrowie przędzalni zgrzebnych, w niedzielę zaś — pończosznicy, dziewiarze, mechanicy i drukarze.

CIEKAWA KONFERENCJA.

W sobotę 21 bm. odbędzie się pod przewodnictwem inspektora pracy, inż. Skusiewicza, ciekawa konferencja w sprawie zatargu, jaki na tle regulaminu pracy wynikł ostatnio w fabryce I. K. Poznańskiego. Na konferencji tej inspektor pracy wyda swą decyzję odnośnie zatwierdzenia względnie odrzucenia regulaminu, zgłoszonego przez firmę.

Pijany wieśniak znalazł śmierć pod kołami auta.

WIELUŃ, 17. 1. — W nocy na szosie Wieluń — Kępno we wsi Sokolniki, pow. wieluńskiego miał miejsce śmiertelny wypadek przejechania przez samochód ciężarowy, 20-letniego Józefa Mielczarka, mieszkańca Sokolnik.

Jak ustalono Mielczarek wracając z zabawy w stanie nietrzeźwym z nieustalonych na razie przyczyn dostał się pod koła przejeżdżającego szosą samochodu, ponosząc śmierć na miejscu.

Zawiadomiony o powyższym wieluński Wydział Śledczy wszczął energiczne śledztwo celem ustalenia sprawcy śmierci Mielczarka, t. j. kierowcy samochodu, który po spowodowaniu wypadku nieudzielając pomocy najechanemu ani nie meldując nigdzie o wypadku — odjechał w niewiadomym kierunku.

Strażacy pracują bez wytchnienia.

Kronika Pogotowia Ratunkowego

ŁÓDŹ, 17. 1. — W domu nr 18 przy ul. Narutowicza powstał pożar. Jak stwierdził przybyły na miejsce wypadku 4 pluton straży pożarnej, pomiędzy drugim a trzecim piętrem w dwu lokalach mieszkaniowych zapaliło się belkowanie od przewodu kominowego, a następnie podłoga i sufit. Ogień ugaszono w ciągu 40 minut. Jest to drugi podobny wypadek w tym samym domu w odstępie paru dni. Przyczyną pożaru jest wadliwa budowa przewodu kominowego, w który wpuszczone są belki drewniane.

W domu przy ul. Zgierskiej 13, w jednym z mieszkań, zapaliła się ściana drewniana. Przybyły na miejsce pluton straży ugasił ogień w ciągu 15 minut. Przyczyną powstania pożaru — złe izolowanie rury piecowej.

W domu noclegowym przy ul. 28 p. Strz. Kan. nr 32 w celu pozbawienia się życia otruła się jodyną 24-letnia bezrobotna i bezdomna Marianna Zagórska. Pierwszej pomocy udzielił desperatce lekarz pogotowia P.C.K. i umieścił ją w stanie ciężkim w szpitalu w Radogoszczu.

Zdarzenia i wypadki

(—) W Londynie, Manchesterze i Belfaście nastąpiły wczoraj eksplozje bomb zegarowych, które, według zdania Scotland Yardu, zostały podłożone przez irlandzkich rewolucjonistów. Jedynie w Manchesterze wybuchy trzech bomb wyrządziły większe szkody, przy czym jeden człowiek został zabity, szereg osób zaś odniosło rany.

(—) Prasa gdańska zaprzecza wiadomościom z Genewy, jakoby wysoki komisarz Burchardt nie miał już powrócić na swe stanowisko.

(—) W polskich placówkach konsularnych zgłoszono przeszło 50 000 paszportów do estemplowania.

(—) W Munkaczu odbyło się wielkie zebranie obywateli, na którym uchwalono wysłać depeszę do min. Becka z prośbą o poparcie starań, zmierzających do uzyskania wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

(—) Mandżukuo przystąpiło do paktu antykominternowskiego.

(—) Węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Csaky, został wczoraj przyjęty na dwugodzinnej audiencji przez kanclerza Hitlera.

(—) Delegacja Z.N.P. z prezesem Z. Nowickim na czele złożyła wczoraj ministrowi w.r. i o.p. memoriał o ciężkim położeniu szkolnictwa i zawodu nauczycielskiego. Przedstawiono plan bezwzględnej walki z analfabetyzmem, upowszechnienia szkół publicznych, wydatnego podniesienia uposażenia nauczycieli. Poza tym wręczono trzytomową księgę z podpisami 50 000 nauczycieli.

(—) W Urmaniu, powiatu brzeżańskiego, grupa wyrostków ukraińskich pobiła szofera samochodu Wydziału Powiatowego w Brzeżanach.

Szofer w obronie własnej wystrzelił z rewolweru, zabijając jednego z napastników.

W następstwie tego wypadku napastnicy i zebrana gawiedź przystąpili do wybijania szyb w miejscowej szkole, zajmując agresywne stanowisko wobec przybyłych na miejsce policjantów.

Funkcjonariusze policji zmuszeni byli do użycia broni, raniąc lekko kilka osób.

(—) Dziś odbędzie się audiencja delegacji PPS u p. wojewody. Na czele delegacji stoi, jak wiadomo, b. poseł Kwapiński, kandydat na prezydenta m. Łodzi.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał b. inkasenta rzeźni w Zgierzu, 33-letniego Jana Mikołajczyka, za defraudację 1900 złotych na rok więzienia i 200 zł grzywny.

ŻYCIE ZGIERZA

JASEŁKA DZIECI.

Onegdaj dzieci szkoły powszechnej Nr 4 wystawiły dla żołnierzy naszego garnizonu jasełka grane już w święto Trzech Króli. Niedzielny występ młodziutkich adeptów sztuki scenicznej wypadł nadspodziewanie dobrze, ku zadowoleniu żołnierzy i zebranej publiczności cywilnej, zapełniającej szczelnie nową salę szkoły. Jasełka były występem, który zmienił się w pełny sukces jej organizatorów i wykonawców. Dzieci grały z niezwykłą swobodą bez żadnej tremy, ładnie śpiewając i tańcząc. Zwłaszcza tańce „Mazur" i „Krakowiak" wypadły wspaniale. Dodać trzeba, że akcja odbywała się na tle dobrze prezentujących się choć prostych dekoracyj wykonanych przez młodzież. Uroku dodawały całości pomysłowe kostiumy wykonawców.

W antraktach przygrywała dęta orkiestra szkolna pod dyrekcją p. Fr. Gusta zaś do tańca grał również zespół szkolny pod tym samym kierownictwem.

Jasełka reżyserowała p. Osmulska przy współpracy p. Rewerskiej, Zimolągowej i Piekarskiej.

Dotychczasowy brak sali i sceny w szkole nr 4 krępował działalność w tym kierunku, jednak obecnie kierownik Niepokój będzie urządzał częściej podobne imprezy.

TURNIEJ PING-PONGOWY.

W związku z organizacją przez T. G. „Sokół" w Zgierzu turnieju drużyn chrześcijańskich o puchar przechodni im. prezesa tej organizacji B. Matuszewskiego, odbędzie się w środę o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Focha 4 zebranie kierowników drużyn, które zgłosiły się do turnieju, na którym zostaną omówione warunki i czas rozgrywek oraz zostanie ułożony kalendarzyk. Rozgrywki rozpoczną się w przyszłą niedzielę i odbywać się będą w sali szkoły powszechnej Nr 4 przy ul. Łódzkiej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

W kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Romana Dmowskiego. Cały miejscowy oddział Str. Narodowego oraz związek zawodowy „Praca Polska" stawił się ze sztandarami organizacyjnymi. Również przybyły organizacje zawodowe i społeczne z własnymi sztandarami, ustawiając się wokół symbolicznej trumny, nakrytej sztandarem „Pracy Polskiej". Przy katafalku przybranym zielenią warte trzymali Młodzi Str. Nar. oraz Sokół. Żałobną Mszę św. celebrował ks. kanonik dr Roszkowski. Kazanie poświęcone zmarłemu oraz jego pracy politycznej wygłosił ks. M. Stypułkowski.

Nazajutrz tj. w niedzielę w lokalu Stronnictwa Narodowego odbyła się uroczysta akademia ku czci śp. R. Dmowskiego.

NOWE ELDORADO POD BIEGUNEM
Poszukiwacze złota
w północnej Kanadzie.

Yellowsknife, w styczniu.

Yellowsknife, parę lat temu nieznana nikomu mała wioszczyna na dalekiej północy Kanady, ukryta w pustynnym podbiegunowym wąwozie, rozbrzmiała nagle życiem, stając się, jak do niedawna Klondyke magnesem, przyciągającym tłumy urzeczonych nadzieją poszukiwaczy złota.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, przedstawiciele największych amerykańskich, angielskich i francuskich towarzystw kopalnianych znaleźli się tu wszyscy razem, usiłując na wyścigi, jedni przez drugich odkupić od przybyłych przed nimi pojedyńczych poszukiwaczy złota nabyte za bezcen tereny i koncesje, których po większej części nie zdążyli jeszcze zacząć eksploatować.

Między innymi pewien angielski poszukiwacz przygód Payne w ubiegłym miesiącu odsprzedał wielkiemu Towarzystwu kanadyjskiemu za sumę 500.000 dolarów, teren, rzekomo złotodajny, tyle tylko, że przez siebie odmierzony.

Mimo prymitywnego wyglądu w Yellowsknife nie ma nic z opisywanej w powieściach i wyświetlanych na ekranach brutalności i dzikości miejsc, upatrzonych przez chciwych poszukiwaczy drogocennego kruszcu.

Przeciwnie, zastaje się tu nawet pewien komfort. Jest kino, łaźnia rzymska, są restauracje, pralnie, sklepy i hotele. Obecnie otwierają kuchnię jarską i dwa nocne lokale. Największym powodzeniem cieszy się bar automatyczny. Powstał bank z dużym kapitałem zakładowym, a jubiler z Montreau, który zaryzykował zainstalowanie filii w tym zapadłym kącie, robi znakomite interesy. Stała styczność ze złotem, choćby pozostająca na razie w sferze nadziei, usposabia widocznie do hojności i szerokiego gestu.

Okienka na poczcie i telegrafie są stale oblężone. Samolot pocztowy codzień dostarcza najświeższe kanadyjskie dzienniki.

Koszta utrzymania są nie wygórowane. Bajecznie tylko są drogie napoje alkoholowe. Butelka whisky kosztuje 80 dolarów, lecz każdy dobrze zarabia i stać go na zbytki.

Nad bezpieczeństwem publicznym czuwa słynna kanadyjska policja konna, toteż porządek panuje wzorowy. Lwia część wykroczeń popełniona bywa przez miejscowych Indian, namiętnie podkradających benzynę.

Życie w Yellowsknife jest twarde, lecz zmodernizowane. Minęły czasy, kiedy poszukiwacze odbywali wyprawy na lodem pokryte pola w saniach, zaprzężonych w psy. Teraz przedstawiciele spółek akcyjnych, po większej części wyspecjalizowani i po królewsku wynagradzani inżynierowie z Londynu, New Yorku czy Ontario, posługują się awionetkami.

Również na aeroplanie dokonywa objazdu w określone dni dentysta, a szewc przenosi się z miejsca na miejsce wraz z namiotem i warsztatem.

Fryzjer goli, strzyże i onduluje pod gołym niebem. Jego zakład składa się z wygodnego fotela ostatniego modelu, kompletu narzędzi, skrzyni z mydłem i miotły.

Także na świeżym powietrzu odbywa się pranie. Bielizna pań, chodzących w spodniach do konnej jazdy, jest skromna i łatwa do prasowania.

Yellowsknife łączy z najbliższym miastem Edmonton stała linia hydroplanowa. Obsługę między wsią a brzegiem jeziora, gdzie się zatrzymują hydroplany, pełni kobieta prowadząca taksówkę.

Przykra jest tylko panująca dokoła atmosfera psychiczna. W każdym wyczuwa się lęk, niedowierzanie i zawiść. Nikt nikomu nie ufa. Wszyscy zazdrośnie strzegą swego sekretu i wszyscy drżą, by się dowiedzieć, gdzie inni natrafili na złoto.

O otrzymanie od rządu koncesji nie trudno. Wystarczy przybyć pierwszemu, złożyć deklarację i na słupach, znaczących teren wyciąć swoje nazwisko i adres. Po upływie pięciu lat państwo nadaje prawo eksploatacji.

Do niedawna dobywano tu złoto prymitywnym sposobem, przy pomocy motyki i sprzedawano je w małych bryłkach. Dziś wprowadzone są najnowsze systemy i w listopadzie wysłano na rynek nowojorski pierwszą wielką sztabę złota wartości miliona dolarów.

Poszukiwacze, w zawoalowanych kapeluszach, zabezpieczających przed komarami, będącymi istną plagą dalekiej Północy, mogą spokojnie dokonywać analizy próbek pobieranego piasku. Spać można tylko pod gęstą siatką.

Skaliste góry, zarośnięte są rzadkim i niskopiennym lasem iglastym. Monotonię krajobrazu przecinają liczne jeziora, stanowiące punkty orientacyjne dla lotników, rozwożących pocztę i żywność.

Towarzyską sensacją dnia stały się ostatnio w Yellowsknife zaślubiny Miss Lilian Mac Dermit, usługującej w barze, z najbogatszym właścicielem kopalni.

Farbiński.

14 godzin w kominie
przesiedział nieostrożny robotnik

Przy naprawianiu dachu na jednym z domów czynszowych w Londynie pewien robotnik wpadł przez nieostrożność do komina. Gdy zorganizowana na prędce pomoc nie zdołała wydobyć nieszczęśliwego więźnia z komina, musiano w końcu zdecydować się na częściową rozbiórkę domu. Po 14-tu godzinach udało się wreszcie uwolnić z przymusowego pobytu w kominie. Po uwolnieniu robotnik udał się niezwłocznie do łaźni.

Szalona eskapada bandytów.
Śmiertelny strzał na moście

Na szosie między Puseux i Villeneuve Saint Martin w dep. Seine et Oise, zatrzymał się automobilista Jean Dussange, z powodu uszkodzenia w motorze. W chwilę później, stanęło koło niego auto, marki Citroena, z którego wysiadło trzech mężczyzn z rewolwerami w ręku. Napadnięty p. Dussange musiał oddać opryszkom wszystką gotówkę, posiadaną przy sobie. Bandyci zabrawszy mu 2.800 fr. popędzili swym Citroenem w stronę Rouen.

Dussange zawiadomił policję, podając numer samochodu opryszków. Okazało się że auto zostało skradzione Henri Thiely w Neuilly sur Seine pod Paryżem. Samochód ten bandyci zostawili w Rouen, zamieniając go na Peugeot Emmanuela Pin, który również ukradli. W samochodzie tym znajdowała się strzelba myśliwska i pudełko naboi.

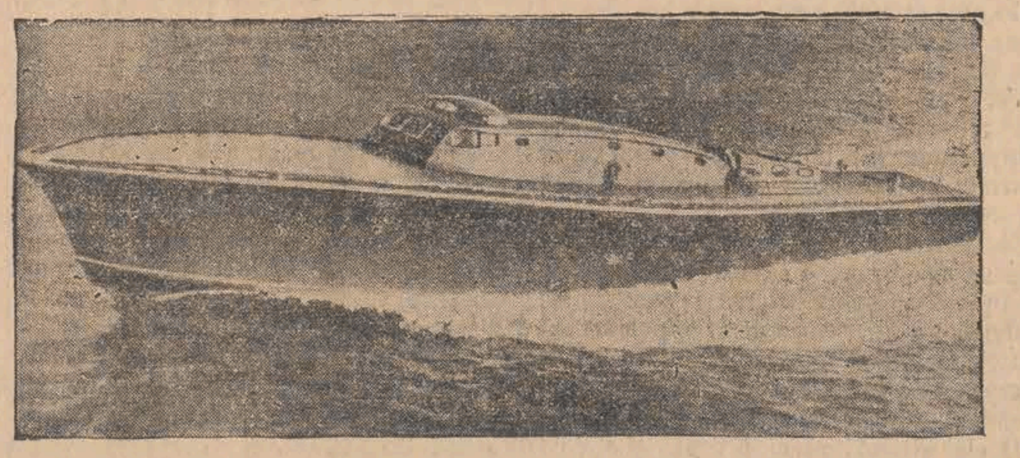
Około północy bandyci zamienili jeszcze raz samochód na inny w Elbeuf, którym zajechali do Louvieres w dep. Eure, gdzie napadli na jadącego Griffon. Stanąwszy w poprzek drogi, zmusili go do zatrzymania się, potem przyłożywszy mu strzelbę myśliwską do głowy, zabrali 3.000 fr., a wyprosiwszy właściciela samochodu na szosę, wsiedli do wozu Griffon, zostawiając zabłocony i ledwie dyszący Citroen. Lecz samochód Griffon nie nadawał się do podobnych „raidów", więc bandyci zawrócili do Louvieres po Peugeot, zostawiając niezdatnego Simca.

Wyczyny te nie pozostały bez echa. Wszystkie komisariaty zostały zaalarmowane. Policja puściła się w pogoń za opryszkami i sprawdziwszy kierunek uciekających, zabarykadowała przejazdy w Conflons Sainte Honorine, Poissy, le Pecq Chatou i Neuilly su Seine.

Bandyci jadąc przeszło 100 kilometrów na godzinę, przelecieli nakształt wichru przez przygotowane barykady w Bonnieres, Mantes, Meulan, pędząc na most w Poissy. Policja zabarykadowała most oczekując z karabinami w ręku na bandytów. Nad ranem ujrzano pędzące auto. Żandarmi poczęli gwizdać lecz opryszki oddawszy kilka strzałów do nich, przelecieli most niby huragan, wlokąc jeden z worków bagażowych zabranych ze stacji na barykadę, przeszło sto metrów. Żandarmi wskoczywszy na rowery, puścili się w pogoń za uszkodzonym samochodem, lecz ten znikł im z przed oczu w pobliskim lesie. W odległości 5 kilometrów, znaleziono ścigany samochód przewrócony w rowie. W opuszczonym Peugeot, znaleźli żandarmi trupa jednego ze ściganych, którego dosięgła kula w przejeździe przez most w Poissy. Dwaj jego wspólnicy znikli i poszukiwania w lesie nie dały rezultatu.

Jedynie na drugi dzień po południu znaleziono w Nanterre samochód który został skradziony mieszkańcowi Thriel. Nietrudno było się domyśleć że bandyci przyjechali tym samochodem do Nanterre, lecz na tym skończyły się ślady. Policja paryska ma twardy orzech do zgryzienia, w odnalezieniu tych rutynowanych złodziei.

Tak powinien wyglądać ścigacz
im. Wicepremiera E. Kwiatkowskiego.



Koło wyspy Wight odbyła się próba szybkości najnowszego typu angielskiego ścigacza. Ścigacz ten jest szczytem techniki. Długość jego wynosi 25 metrów i posiada trzy motory Rolls - Royce o sile 1000 koni mechanicznych. Ścigacz rozwija szybkość 50 mil morskich (około 80 km) na godzinę.

Zewnętrzny wygląd podobny jest do yachtu motorowego. Ścigacz posiada dwie wyrzutnie torpedowe o kalibrze 53 cm, 2 działa szybkostrzelne, bomby przeciw łodziom podwodnym i aparat do wytwarzania sztucznej mgły.



Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 28

— Nazywam się Lucja Ruthoff.

— A ja jestem Jadwiga Krasucka, siostra księdza *Świętochowskiego. Teraz, gdy się troszeczkę znamy, muszę panią chwilowo opuścić. Pani pozwoli zająć mi się dzieckiem?*

— Ależ naturalnie. Pani tak wzbudza zaufanie.

Zręcznie wzięła z rąk Lucji dziecko. Rudi obudził się i patrzył dokoła swymi ciemnymi oczkami. Był na ogół spokojnym i zdrowym dzieckiem, nie sprawiającym Lucji kłopotów.

— Proszę się czuć jak u siebie w domu.

Serdeczny uśmiech i Jadwiga opuściła salonik, coś pieszczotliwie szepcząc chłopczykowi.

Lucja została sama. W tym skromnym pokoju czuła się tak dobrze, jakby lata całe żyła z jego mieszkańcami.

Za oknem iskrzył się i błyszczał śnieg...

Lucja dotąd nie uczuwała wyrzutów sumienia, sądziła raczej, że zabijając doktora i Magdę, miała rację. Wszak uczyniła to dla Dagny, dla której gotowa była ponieść największe ofiary. Tutaj jednak w tym jasnym pokoju, przed wizerunkiem Ukrzyżowanego z przerażeniem zrozumiała, że jest wielką grzesznicą.

Za oknem rozlegały się żałosne, pokutne bicia dzwonów...

Paniczny strach targnął Lucją.

— O jakże okropnie zgrzeszyłam! Jestem potępiona! Rozpaczliwe łkanie wyrwało się z jej piersi.

— Dlaczego tak płaczesz, córko moja? — rozległ się nagle koło niej niski głos.

Szybko podniosła twarz zalaną łzami. Siwy mężczyzna o bladej ascetycznej twarzy i jasnym wzroku, pełnym współczucia i dobroci, pochylił się nad nią. Był podobny do Jadwigi, tylko o wiele starszy. W jego niewysokiej postaci w ciemnej sutannie było coś nadziemskiego. Miał piękne uduchowione ręce, których dotyk niósł ukojenie.

W porywie skruchy i żalu Lucja padła do jego nóg. Patrzył na nią z głębokim współczuciem.

— Ojcze, jestem wielką grzesznicą, niegodną przebywać pod twoim dachem — wyszeptała wśród łkań.

— Wstań córko moja i uspokój się. Nie ma tak wielkiego grzechu, którego by Ojciec Niebieski nam nie wybaczył. Będę się modlił za ciebie. Wyspowiadam cię. Wiedz, że większa jest radość w niebie z jednego nawróconego grzesznika, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych. Chodź ze mną do kapliczki, tam przed tronem Najwyższego oczyścisz swą duszę.

Za oknem gasły wieczorne zorze, osłaniając tajemniczym mrokiem wnętrze małej kapliczki. Tam przy konfesjonale, w pełnej skupienia ciszy rozpoczęła Lucja swą straszną spowiedź. Nie kryła niczego. Naga prawda jej słów wstrząsnęła księdzem. Jej znękane oczy z męką i nadzieją spoczęły na nim.

Zrozumiał ją. Odczuł tę dziką, miotającą się między dobrem a złem duszę, którą do zbrodni pchnęła macierzyńska miłość.

„Wiele wybaczone będzie tym, którzy wiele miłowali"...

A gdy Lucja doszła w swym opowiadaniu do chwili ukazania się jej we śnie Najświętszej Panienki, upewnił się jeszcze więcej, że kobieta ta nie jest zła, padła tylko ofiarą losu.

Poczuł pragnienie podniesienia jej z otchłani rozpaczy i grzechu.

— Mieszka w Moskwie, nazywa się Bagreckoj, muszę zobaczyć tego podłego człowieka, zabójcę mej córki, ojca jej dziecka. Czasem straszna nienawiść do niego mnie ogarnia... Co robić? Czarna jest dusza moja i wieczny żar piekielny mnie czeka... Wiem, że nie ma dla mnie przebaczenia... — płakała, wyczerpana swą ciężką spowiedzią.

— Córko moja — przemówił ksiądz Antoni głębokim głosem. — Wierz mi, że spadnie z ciebie ciężar grzechów, o ile będziesz dążyć do nowego życia i przyrzekniesz w Imię Miłości Chrystusa Pana odrzucić na zawsze mściwe myśli, w których władzy się znajdujesz. Odtąd życie twoje będzie drogą do doskonałości. Masz przed sobą wielkie zadanie. Musisz wychować wnuka na szlachetnego i dobrego człowieka, a uczynić to tylko wtedy będziesz mogła, gdy miłość i wiara staną się twymi przewodnikami. Jestem pewny, że nie na próżno zjawiła ci się Madonna. Wnuk twój z pewnością znajdzie ojca i serce ojcowskie przygarnie syna. Przypadkowo znam rodzinę Bagreckich. Cieszy się jąk najlepszą opinią. Stara hrabina — to szlachetna i dobra kobieta, znana w kołach dobroczynnych. Myślę, że i syn jej nie jest złym człowiekiem, ale sama wiesz najlepiej, że w życiu każdego z nas przychodzi godzina pokusy i zwycięstwa zła...

— Miej ufność w Boga. Módl się, bądź pokorną, miłosierną i łagodną. Tymczasem zamieszkasz u nas. Uspokoisz się i wrócisz do równowagi. Jadwiga pomoże ci wychowywać dziecko. Sprawi to jej wielką radość, gdyż bardzo kocha dzieci. Pamiętaj jednak, że z dniem dzisiejszym wstępujesz w nowe życie, gdzie nie ma miejsca na nienawiść i zło. Niech Pan Bóg ci dopomoże.

Ksiądz przeżegnał kornie schyloną Lucję, wymawiając słowa przebaczenia i odpuszczenia grzechów. Zdawało się, że blask młodości zajaśniał w jej przecudnych zawsze posępnych oczach, a nikły uśmiech na twarzy był pełen pokory i słodyczy.

Po spowiedzi przeszli do jadalni, gdzie już czekała z kolacją pani Jadwiga.

— Maleńki zjadł talerzyk kaszki na mleku i śpi w pokoju, który przygotowałam dla pani — zwróciła się do Lucji. — Mam nadzieję, że będzie wam dobrze u nas. Pokoik jest ciepły i słoneczny.

— Nigdy w życiu nie było mi tak dobrze, jak dzisiaj Dziękuję z całego serca.

— Nie ma za co — z prostotą odpowiedziała Jadwiga.

Lucja spojrzała na nią z podziwem. Gdyby mogła być tak spokojna, i pogodna jak ona.

Po kolacji przeszła do przeznaczonego jej pokoju i leciutko musnąwszy ustami śpiącego Rudi, położyła się do łóżka, wyczerpana, lecz szczęśliwa.

A ksiądz Antoni chodził po ciemnym saloniku w głębokiej zadumie. Spostrzegłszy siostrę, która weszła cicho, zapalając naftową lampę, zwrócił się do niej:

— Ileż zła i nędzy jest na świecie i jak jesteśmy słabi wobec tego. Bądź dobra i wyrozumiała dla tej kobiety, gdyż życie obeszło się z nią okrutnie.

Jadwiga opuściła szafirowe oczy, które zaszły łzami. Być może, iż słowa brata wywołały w jej sercu nie[illegible] sły żal i tęsknotę do dawnego szczęśliwego życia, [illegible]tanego przez nieubłagany los.

Od dwu tygodni Lucja mieszkała u Świętochowskich. Z każdym dniem dusza jej stawała się pokorniejsza i coraz bardziej ufna. Codziennie o świcie szła do kościoła, modląc się serdecznie. Przeszłość już nie ciążyła nad nią czarnym całunem. Towarzystwo księdza i Jadwigi działało na nią kojąco. W jej pokoiku z gładkiej ciemnej ramy patrzyła na nią zamyślona Dagny. Usypiając dziecko spoglądała na nią z głębokim smutkiem.

— Maleńka moja, wymódl mi przebaczenie przed tronem Bożym — szeptała z pokorą.

Często spacerując z Rudi po ulicach, wpatrywała się w twarze przechodzących mężczyzn, starając się wyobrazić sobie, jak wygląda ojciec maleństwa, ale żaden z nich nie był tym oczekiwanym, serce jej bowiem biło spokojnie, a przekonana była, że gdy spotka „jego" — serce da jej znak.

(d. c. n.)

Włosy i kapelusz splecione razem



Najnowszy model nakrycia głowy na pokazie mody w nowojorskim hotelu Ritz-Carlton.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W związku ze spodziewanymi opadami atmosferycznymi, uruchomiono pogotowie przeciwpowodziowe. O ile odwilż utrzymałaby się, możliwe jest nagłe ruszenie lodów w środkowym biegu Wisły i regionie warszawskim.

* * *

W wykonaniu planu rozbudowy publicznych szkół powszechnych w Warszawie, Zarząd Miejski prowadzi obecnie roboty przy budowie czterech nowych gmachów szkolnych. Budynki te zostaną oddane do użytku na początku przyszłego roku szkolnego i pomieszczą łącznie 9 szkół powszechnych. Przy budowie pracuje ponad 500 robotników. Wszystkie cztery gmachy są już pod dachem. Obecnie prowadzone są prace przy wewnętrznych wykończeniach. Największy z tych gmachów, liczący trzy piętra, budowany jest przy ul. Stawki. Każde piętro zajmie jedna szkoła. W podziemiach znajdą pomieszczenie, wspólne dla wszystkich trzech szkół, szatnie. Budujące się gmachy przy ul. Woronicza na Mokotowie, na Grochowie i na Annopolu będą dwupiętrowe i przeznaczone dla dwóch szkół powszechnych każdy. Obecnie na 189 publicznych szkół powszechnych jeszcze 56 mieści się w wynajmowanych lokalach. Aby zupełnie zerwać z systemem trzech zmian nauki w szkołach, Warszawa potrzebuje jeszcze 23—24 gmachy szkolne, co zaspokoiłoby na razie obecne zapotrzebowanie. Należy zaznaczyć, iż ze 141 000 dzieci w wieku szkolnym w Warszawie w publicznych szkołach powszechnych uczy się 119 tysięcy dzieci.

* * *

Pracownicza komisja samopomocy społecznej Zarządu Miejskiego zorganizowała w bieżącym sezonie zimowe ośrodki wypoczynkowe dla pracowników miejskich w Zakopanem, Bukowinie i Kościelisku. — Wszystkie ośrodki wyposażone są w sprzęt sportowy i narciarski, który za minimalną opłatą umożliwia korzystanie z niego przez okres całego turnusu. Zaznaczyć należy, iż zimowe ośrodki wypoczynkowe cieszą się wśród pracowników miejskich dużym powodzeniem.

* * *

Temperatura Wisły w regionie Warszawy wzrosła nieco powyżej zera. Po lodzie płynie cienka wartewka wody. W razie utrzymania się odwilży wobec znacznej grubości pokrywy lodowej i zwartości lodu — może wytworzyć się wysoka fala powodziowa.

* * *

Tow. Przyjaciół Belwederu, Sielc, Siekierek i Czerniakowa prowadzi w dalszym ciągu dwie świetlice wieczorowe: jedną dla młodzieży, drugą dla dorosłych, mieszczące się w lokalu Towarzystwa. Na miejscu czynna jest biblioteka, czytelnia pism itd.

Biura Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego zostały już całkowicie przeniesione z Al. Ujazdowskich nr 5 do nowego gmachu przy ul. Filtrowej 57.

Krateczki.

BÓJKA PRZYJACIÓŁ.

O co im poszło?

Mówi się, że kobiety są czynnikiem pokojowym, że gdyby na świecie żyły, powiedzmy, same tylko kobiety, nigdy i z całą pewnością nie byłoby wojny. Bo kobiety przecież nie znoszą jakoby militaryzacji, standaryzacji w ubraniu, czyli umundurowania i t. p. Tymczasem wszystko to jest wierutnym kłamstwem. Najbardziej nawet dziarski i zdrowy mężczyzna nie posiada tak silnie zakorzenionych skłonności mundurowych, jaknajbardziej nawet cherlawa kobieta.

Oto przykład:

Przed niewielu tygodniami jakaś gwiazduchna filmowa, której nazwiska nie pamiętam, w czasie ekspedycji filmowej na daleką północ otrzymała w prezencie od tubylca lapoński czepek, czy kapturek, czy jak to się tam nazywa, na główkę. I wystarczyło owych paru tygodni, aby kobiety całego świata, Londynu i Warszawy, Nowego Jorku i Łodzi, Paryża i Krakowa, Berlina i Lwowa, słowem wszystkich miast i miasteczek nosiły na głowach zamiast kapeluszy — kapturki a la lapońskie. Człowiekowi obrzydło już spoglądać na przechodzące madamy, zakapturzone, ze spiczkiem na środku.

Podobnie rzecz się ma z paltami. Gdy wygłoszona zostanie wyrocznia, że zimą roku 1939 nosi się krótkie futra, wszystkie kobiety skracają sobie futra i w swoich identycznych kapturkach wyglądają jak jakaś podejrzana zresztą armia. Gdy zaczęły być modne owe ostatnie, zwariowane kapelusze, nie ma tak wariackiego pomysłu, by go kobieta obawiała się zrealizować na własnej głowie. Najbardziej fantastyczne pomysły, jakieś talerzyki z rogami, patelnie z kółkami, brytwanny, pijane filiżanki — wszystkie te kształty pod postacią „kapeluszy" wkładają kobiety na główki.

Zastanawiałem się kiedyś nad wpływem mody na mężczyznę. I okazało się, że gdyby na przykład dyktatorzy mody męskiej w Londynie orzekli, że modne są kapelusze w kształcie, dajmy na to, termometru — żaden mężczyzna do mody nie zastosowałby się. Natomiast, gdy chodzi o kobiety, nie istnieją dla niej niemożliwości. Niechaj dziś Paryż powie, że modne są suknie krótkie do bioder — kobiety natychmiast uszyją sobie takie suknie. Niechaj okaże się, że modne są pantofelki z rozbitych butelek — wszystkie zaczną nosić pantofle z rozbitych butelek. Gdy rękawiczki każą im nosić z piórek podstarzałych wróbelków, natychmiast zakwitnie przemysł przetworów wróbli na rękawiczki. Wszystko jest możliwe! Wszystko do zrealizowania!

Dlatego proponuję, by związek mężów przekupił dyktatorów mody, aby wydali oni kobietom następujące przepisy na r. 1939: modne są wyłącznie stare, zeszłoroczne suknie. O ile nowa jest konieczna, może być uszyta wyłącznie z taniej flanelki,o zupełnie prostym fasonie skromnej koszuli. Pantofle najmodniejsze będą domowe. Kapelusze... kapelusze wogóle nie będą modne! Najnowsza moda ma przewidywać, że kobiety będą chodziły wyłącznie bez kapeluszy.

Opłacałoby się dać tym modniarzom nawet milion złotych, zebranych drogą powszechnej męskiej składki, a i tak zaoszczędzilibyśmy w ciągu tego roku kwotę bardzo poważną.

Also?

BÓJKA.

Było sobie na tym świecie miłe chłopię, Wacław Paszyn. Miłe, bo młode i pijackie, niestety, posiadające więcej dobrej woli w kierunku picia, niż umiejętności. Chłopię owe poszło pewnego dnia ze swoim przyjacielem, Kazimierzem Wojtulą, na wódę.

Rzecz ludzka. Chodzą ludzie na wódę. Niestety, Paszyn po wyjściu z szynku wszczął na bliżej nieznanym mi tle kłótnię z Kaziem. O co im poszło, rzeczywiście nie wiadomo. W pewnym momencie kłótnia zamieniła się w bójkę. W jednostronną właściwie bójkę, gdyż Wacław bił, a Kazio usiłował zwiać, co mu się jednak nie udało i otrzymał szereg bolesnych ciosów.

Zajście zlikwidowali granatowi panowie, spisując odpowiedni protokół. Efektem końcowym był wyrok Sądu Grodzkiego, skazujący Wacława Paszyna na 30 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na sześć dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

—ooo—

Napad dwu młodocianych opryszków na ucznia szkoły handlowej.

Z Dąbrowy Górniczej donoszą:

Zuchwały napad na szosie między Dąbrową Górniczą a Strzemieszycami był dziełem dwóch młodocianych wyrostków, z których jeden został ujęty i osadzony w więzieniu w Będzinie.

Ofiarą napaści padł 14-letni mieszkaniec Strzemieszyc, Stanisław Pasich, uczeń szkoły handlowej w Będzinie, który wracał o zmierzchu do domu. Ucznia sterroryzowano kilkoma uderzeniami jakimś tępym narzędziem, po czym zabrano mu wieczne pióro i kilka wartościowych drobiazgów.

W pościgu ujęto na podstawie rysopisu, podanego przez Pasicha, jednego ze sprawców rabunku, 16-letniego Stanisława Kłodę ze Strzemieszyc, drugi sprawca zdołał zbiec.

Nieletni rabuś stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Sąd postanowił umieścić młodocianego wykolejeńca w zakładzie wychowawczo - poprawczym.

Piękna Cyganka w niebieskim szalu przedmiotem uwielbień złodzieja

Z Gdyni donoszą:

Sąd Okręgowy w Gdyni rozpatrywał niezwykłą sprawę poszlakową na sesji wyjazdowej w Kartuzach. Oto nieznani włamywacze wykradli z cegielni Hardtkego w Ślazowej Hucie kasę, w której znajdowało się 5000 złotych i obligacje Pożyczki Narodowej i innych na większą kwotę. Pieniądze i papiery znajdowały się w kasecie przymocowanej do szafy. Zauważono tejże nocy nieznanych podróżnych, którzy w pośpiechu cygańskimi saniami, zaprzężonymi w białego i gniadego konia, podążali w stronę lasu w Borucinie.

Policja wykryła istotnie w tym lesie ślady obozowiska po czterech wozach, znaleziono też odłamek szafy z cegielni, w której znajdowała się kasa. Wkrótce potem do Banku Polskiego w Poznaniu zgłosił się niejaki Wiktor Romanow, proponując sprzedaż obligacyj Pożyczki Narodowej. Stwierdzono, że numer obligacji odpowiada numerowi jednej ze skradzionych w cegielni.

Policja wykryła, że Wiktor Romanow jest identyczny z niejakim Kołczem, mieszkającym we Wrzosach pod Toruniem, w domku p. Smieszka, którego lokatorami byli zawsze cyganie: Paszkowski i Buriański wraz z żoną, śliczną cyganką. Właściciel domu Smieszk stwierdził, że u cyganów odbyła się libacja, na której był również sublokator ich Kołcz oraz piękna Halina Czernocka, cyganka w niebieskim szalu, przedmiot uwielbień Kołcza - Romanowa.

Podczas libacji Buriański chwalił się i pokazywał banknoty na 1500 złotych. Gdy policja wkroczyła, zapanowała niesłychana konsternacja. Rewizja dała w wyniku spory zapas obligacyj, toteż obu cyganów i Kołcza aresztowano i przewieziono do więzienia w Kartuzach. Sąd odroczył rozprawę w celu powołania na świadka Smieszka.

Brylantowe kolczyki żony dyrektora zgubiły „Złotą Rączkę"

Z Tarnowa donoszą:

Żonie dyrektora browarów hr. Tarnowskiego, Annie Brodkiewiczowej z Tarnobrzega, gdy wysiadała z pociągu w Dębicy, skradziono brylantowe kolczyki wartości około 4000 złotych oraz gotówką około 450 złotych.

Jak się okazało, sprawcami zuchwałej kradzieży byli: Józefa Boćkowa z Tarnowa, zwana w świecie przestępczym „Złotą Rączką" i krakowski złodziej Br. Pieruszewski. Oboje zasądzeni zostali po trzy lata więzienia.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 17 STYCZNIA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pogadanka dla młodzieży (z Poznania)
15.15 Skrzynka ogólna
15.30 Koncert orkiestry wojskowej — z Torunia
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
16.30 Muzyka taneczna
16.50 Robimy koszyki — pogadanka (z Wilna)
17.00 Muzyka taneczna
17.15 Nasze sprawy — gawęda
17.30 Z pieśnią po kraju
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Audycja dla robotników
19.00 Koncert rozrywkowy — z Łodzi
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00 „Quo vadis" — sceny dramatyczne na solo, chór i orkiestrę — ze Lwowa
22.40 Najnowsza literatura o odrodzeniu Państwa Polskiego — odczyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: Fragment z powieści Stefana Żeromskiego „Syzyfowe prace"
18.00 O muzyce i muzykach
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.55 Wiadomości bieżące
23.05 Zakończenie audycyj

ŚRODA, 18 STYCZNIA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Wiązanka melodyj Rudolfa Frimla — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla młodzieży (z Wilna)
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Wychowawcza wartość słowa — pogadanka
16.35 Koncert kameralny — z Łodzi
17.00 „Z motyką na słońce" (w rocznicę Powstania Styczniowego) — odczyt
17.15 Fragmenty dawnych, a nieznanych oper — z Krakowa
18.00 Audycja dla wsi
18.30 „Nasz język"
18.40 Tolerancja a fanatyzm — dyskusja
19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00 Opowieść o Chopinie: „Preludia"
21.45 Poezja wieku złotego: „Satyrycy renesansowi"
22.00 Muzyka łotewska z płyt
22.45 Muzyka z płyt
22.25 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń poranna
5.35 Muzyka poranna — płyty
11.25 Śpiewa Teodor Szaliapin — płyty
14.00 Muzyka operetkowa — płyty
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 „Dzieci ulicy" — felieton
18.10 Muzyka z płyt
18.25 Wiadomości sportowe lokaln
22.00 Pogadanka aktualna
22.10 Koncert solistów
22.45 „Juliusz Słowacki" — audycja lit.
23.05 Zakończenie audycyj

JANINA LEUBA.

Tajemnica.

Po powrocie z pogrzebu panna Karolina Porget zdjęła żałobne szaty, wciągnęła starą domową suknię i zabrała się do przyrządzania obiadu.

Trzymiesięczna choroba matki przyzwyczaiła ją do tej roboty. Nie wstępując zatem bezpośrednio po jej śmierci, w atrybucje matki uniknęła jednego więcej bolesnego wstrząsu.

Tyle zresztą wylała łez z powodu poniesionej straty, że przyszło wreszcie na nią coś w rodzaju stępienia czy bezwładu uczuć. Bierna i apatyczna obracała się w tej atmosferze beznadziejnego smutku, którym tchnął osierocony dom.

Ojciec panny Karoliny siedząc w jadalnym pokoju, czekał na obiad, bezczynnie. Posępny był i osowiały; nie przyszło mu jednak na myśl nakryć do stołu, by pomóc córce, a jednocześnie rozruszać się trochę i otrząsnąć z bólu

Obiad zaczął się w milczeniu. Przy posiłkach również przyzwyczaili się od tylu tygodni być tylko we dwoje. Powoli rozmowa nawiązała się o kwiatach, osobach które przyszły oddać ostatnią posługę nieboszczce i wszystkich tych oklepanych sprawach pogrzebowych towarzyszących najpatetyczniejszemu oderwaniu od ziemi.

Po wyczerpaniu tematu do gruntu, wdowiec odezwał się nagle z zaabsorbowaną miną:

— Jest coś czego nie rozumiem, Karolko: tych ostatnich słów mianowicie, które matka powiedziała do mnie: „Przebaczam ci..." Co biedna moja Franciszka miała mi do wybaczenia?

Karolina spuściła oczy. Zamknęła się w sobie. Twarz jej znieruchomiała. W parę chwil potem dopiero odparła wymijająco:

— Konający, wiesz ojcze... Mówią nie raz od rzeczy.. Myśl nie bierze w tym udziału...

— Ależ matka była zupełnie przytomna! — zaprzeczył pan Porget energicznie.

— Zdawało ci się, ojcze... — szepnęła córka.

Na tym rozmowa urwała się. Słowa nieżyjącej pozostały tajemnicą dla tego, ku któremu były zwrócone. Przestał z czasem myśleć o nich.

Życie potoczyło się dawnym trybem, ani weselsze ani na szerszą zakrojone stopę. Karolina pracowała jak ojciec jej poza domem. Wracali jednocześnie prawie do domu.

Podczas gdy on zagłębiał się w czytaniu, lub kładł pasjans ona nie miała chwili wytchnienia, drepcąc tu i ówdzie, gotując, zmywając, piorąc, prasując i szyjąc. Pracowite to uwijanie się pszczoły wokoło niego zdawało się usypiać Porgeta.

W jakiś czas potem młodemu człowiekowi z wyższego piętra udało się nawiązać z nimi znajomość i wkręcić się do ich domu. Nazywał się Ireneusz Yosteff. Poważnie myślący i pracowity ale niemrawy trochę i małomówny zalecał się do Karoliny.

Pan Porget nie zdawał sobie z tego sprawy na razie; zorientowawszy się jednak wkrótce w sytuacji, zajął wobec młodzieńca tak zaczepne i arogackie stanowisko, że ten zaczął bywać coraz rzadziej aż wreszcie zaprzestał wizyt zupełnie.

Wobec tego że wielbiciel nie podobał się jej, Karolina śmiała się z manewru ojca w duchu. Sprawa wzięła jednak zgoła inny obrót, kiedy w rok później oświadczył się panu Porgetowi o rękę córki jeden z jej kolegów biurowych, świeżo zaangażowany urzędnik, który był jej bardzo po myśli.

Kiedy odprawiony z niczym zabierał się do odejścia Karolina szepnęła mu w przedpokoju na ucho:

— Cierpliwości! Biorę to na siebie i załatwię się z ojcem prędko. Zobaczysz.

Pozwoliwszy ojcu cieszyć się jej poddaniem się jego woli przez cały tydzień przypuściła szturm obcesowym pytaniem:

— A więc kiedy odbędzie się mój ślub z Maurycym, ojcze?

— Twój ślub? Nic z tego, powiedziałem! — odburknął z gniewem.

— Ja jednak nie daję za wygraną — zauważyła córka głosem stanowczym.

— A ja nie zgadzam się kategorycznie! — podchwycił zrywając się z krzesła.

— Siądź, ojcze! Musisz wysłuchać mnie do końca, bo mam ci coś do powiedzenia.. od mamy!

— Od mamy?.. — powtórzył osłupiały.

— Tak jest. Od mamy — potwierdziła Karolina poważnie. — Nie miałam nic przeciwko temu, gdy nie przyjąłeś oświadczyn Ireneusza Yosteffa, gdyż nie chciałam go na męża. Z Maurycym jednakże sprawa przedstawia się inaczej, kocham go całym sercem i nie zamierzam wyrzekać się go. Mama moja wstawi się za mną. Mama moja da mi go!

— Co to znaczy? — bąknął zmieszany Porget.

— Przypominasz sobie, co ci powiedziała przed oddaniem ostatniego tchu?

„Przebaczam ci!.."

— Ty, nie zrozumiałeś tych słów, ja — owszem. Nie chciałam tłumaczyć ci znaczenia ich wówczas, bo cierpiałeś bądź co bądź. Ale dziś staję w obronie mego szczęścia i mówić z tobą będę nie jak córka z ojcem, lecz jak kobieta z mężczyzną. Ty... zamęczyłeś mamę, ojcze!

— Ja! — zawołał Porget. Okrzyk jego był szczery.

— Tak. Ty. Mam matkę moją jak żywą w pamięci z czasów mego dzieciństwa. Cóż to była za rozśpiewana beztroska ptaszyna! Jaka śliczna, wesoła, pełna życia. Jaka kochająca, pracowita i zręczna przy tym! Jak czysto i estetycznie utrzymywała nasze gniazdko! Robiła w nim wszystko sama bez pomocy posługaczki nawet. Pracowała od wczesnego ranka do późnej nocy.

— Rosnąc w lata widziałam, że powoli gaśnie. Uroda jej więdła. Smutek i melancholia zajęły miejsce dawnej beztroskiej wesołości. Siły jej wyczerpywały się z przepracowania.

Mam w oczach jej drobne delikatne ręce! Nie były one stworzone do tak ciężkiej pracy.

— A ty co robiłeś podczas gdy ona orała jak wół? Czy pomogłeś jej w czymkolwiek, siedząc całe popołudnie bezczynnie w domu? Nie. Nigdy. Czytałeś swą gazetę lub tasowałeś karty! Albo wyglądałeś przez okno. Przy stole.. jadłeś nie odzywając się ani jednym słowem. Nie zdobyłeś się nigdy ani na uśmiech ani na żart ani na pochwałę!

— Nie poszedłeś z nią nigdy do teatru, kina lub na spacer. Nie postarałeś się o żadne odprężenie po pracy. Czy dałeś jej kiedykolwiek najmniejszy dowód pamięci? Również nie. Nigdy żadnego upominku, kwiatka bodaj lub cukierka. Garderoba jej składała się z jednej zniszczonej kilkoletniej sukienki! Myślałeś o ciułaniu pieniędzy jedynie. Celem twego życia były... procenty! Tym grobowym kamieniem obojętności i ohydnego sknerstwa przygniotłeś zabiłeś biednego tego ptaka, który zapomniał śpiewać.

— To wszystko właśnie przebaczyła ci, nieszczęsna, umierając! Wiesz teraz. Czy myślisz, że zmieniłeś się od tej pory? Nie, taki sam jesteś dla mnie. Ale ja zarabiam!.. Ja jestem niezależna!.. Wolna!.. Ja chcę żyć!.. Nie poto przyszłam na świat, żeby być twoją służącą do śmierci! Nie mnie złamiesz! Toteż powtarzam pytanie:

„Kiedy termin mego ślubu z Maurycym, ojcze?"

Podniósł osłupiały wzrok, który nic nie zrozumiał, być może i mruknął:

— Kiedy zechcesz

Tł. J. S.

SPORT.

Polskie ekipy samochodowe przybyły do Tallina

Przejazdu oficjalnego na etap do Warszawy spodziewać się należy najwcześniej o godz. 2 min. 20 w nocy, dnia 19 b. m. (etap Królewiec — Warszawa 322 km. w tempie maksymalnym 65 km/godz. równa się 4 godz. 57 min. jazdy; otwarcie kontroli wyjazdu w Królewcu 18 bm. o godz. 21-ej min. 23).

W razie, gdy warunki drogowe będą dobre, trzeba się spodziewać, że wozy silniejsze osiągną Warszawę wcześniej, aby przejrzeć wóz i odpocząć dłużej.

Ponieważ zamknięcie kontroli w Królewcu nastąpi o godz. 2 min. 53 (19 bm.), a drogę Królewiec — Warszawa (322 km) wolno przebyć w tempie 40 km/godz. (czyli w ciągu 8 godz. 03 min.), wynika z tego, że wozy startujące na końcu mogą przybyć do Warszawy dopiero o godz. 10 min. 56. Kontrolę w Warszawie zamyka się o godzinie 11 min. 26) w pół godziny po czasie odpowiadającym tempu 40 km/godz.).

Kontrola startu w Warszawie będzie otwarta od godz. 5 min. 56. O tej godzinie powinna wystartować osada francuska nr. 12 pani Ageren — p. Humbert (Hotchkiss). O godz. 6 winien wystartować Holender Bakker-Schutt (wóz nr. 1 — Ford) zwycięzca Rallye w klasyf. ogólnej z r. 1938. Ostatnia winna startować (o godz. 6 min. 20) Angielka pani Lace (nr. 132).

Osady polskie najwcześniej mogą startować o godzinach następujących: nr. 25 — Bellen — Pronaszko o godz. 5 min. 58, nr. 66 — pani Zagórna — Lange o godz. 6 min. 05 nr. 106 — Borowik — Wierzba o godz. 6 min. 16, nr. 122 — inż. Marek — Pajewski o godz. 6 min. 19.

Oczywiście zawodnicy mogą startować i później, nie otrzymując punktów karnych, ale rzadko kto decyduje się na niebezpieczeństwo dłuższego wypoczynku i opóźnienia startu, gdyż kto wie, co się może stać w drodze. Dlatego „dla pewności" jedzie się zamiast w obowiązującej dolnej granicy — 40 km/godz. przynajmniej 65—70 km/godz. byleby wcześniej być na etapie, przejrzeć porządnie wóz i rozprostować strudzone kości.

Kontrola zawodników mieć będzie miejsce w parku. Lokal Automobilklubu Polski (Al. Szucha 10) otwarty będzie całą noc.

Cztery polskie ekipy samochodowe, które udział wezmą w raidzie do Monte Carlo, przybyły w niedzielę wieczorem do Tallina.

Polska przegrała z Kanadą w Katowicach

Drugi występ kanadyjskiej drużyny hokejowej w Polsce w oficjalnym spotkaniu Polska— Kanada przyniósł jej ponowne zwycięstwo, jednak w stosunku wiele skromniejszym niż w niedzielę, a mianowicie: 5:2 (4:1, 1:1, 0:0). Wynik ten jest o tyle sensacyjny, że po raz pierwszy na swoim tournee po Europie Kanadyjczycy utracili dwie bramki.

Mecz rozpoczął się od części oficjalnych, przewidzianych w meczach międzypaństwowych i od odegrania hymnów narodowych.

Sędziowali pp. Wacek Kuchar i dr Skulicz. Widzów 7,000.

KRÓL W HALI SPORTOWEJ.
Sukcesy francuskich tenisistów.

W obecności króla Szwecji zakończone zostały w Szotkholmie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Szwecji w hali.

W finale gry pojedyńczej panów Francuz Bolelli niespodziewanie pokonał Niemca Henkla 4:6, 6:4, 6:1, 6:4.

W finale gry pojedyńczej pań Sperling (Dania) zwyciężyła swoją rodaczkę Hollis 6:1, 6:2.

W grze mieszanej francuska para Le Bailly — Bolelli pokonała parę angielską Brown — Wilde 6:3, 6;2.

DWA SPOTKANIA BOKSERÓW WARSZAWSKICH w GDYNI.

Bokserzy stołecznej Polonii rozegrali w Gdyni dwa spotkania z miejscową Flotą. W pierwszym spotkaniu zwyciężyła Polonia 9:7.

W drugim spotkaniu Polonia zremisowała z Flotą która wystąpiła z trzema rezerwowymi 8:8.

Sport w kilku słowach.

W dniach 2—5 lutego odbędzie się na Zaolziu kongres Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych oraz szereg imprez sportowych a m. in. mistrzostwa narciarskie klubów robotniczych w Bystrzycy. Oddział łódzki Robotniczego Towarzystwa Turystycznego urządza z tej okazji wycieczkę pociągiem popularnym na Zaolzie w wagonach turystycznych. Uczestnicy wycieczki będą mogli nocować w wagonach.

Trasa pociągu na Zaolziu biec będzie przez Bystrzycę — Trzyniec — Cieszyn. Uczestnicy wycieczki zwiedzą kopalnie w Karwinie i hutę w Trzyńcu. Koszt przejazdu w obie strony wraz z opłatami za spanie w pociągu i wstępem na imprezy wyniesie złotych 26,50. Wyjazd w godzinach rannych. Informacji udziela i zapisy przyjmuje oddział Robotniczego Towarzystwa Turystycznego w Łodzi, Południowa nr. 28.

Dziś odbędzie się w sali KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o godz. 19-ej mecz zapaśniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu między zespołami KP Zjednoczone i IKP.

W dniu 2 lutego odbędzie się w Łodzi kobiecy mecz gimnastyczny między reprezentacjami Mazowsza i Śląska.

W najbliższą niedzielę 22 bm. nastąpi pierwszy oficjalny występ drużyny bokserskiej K. S. Sportion. Przeciwnikiem debiutującej drużyny fabrycznej będzie Sokół. Mecz odbędzie się w sali Geyera o godzinie 11-ej. Program zawodów przewiduje walki: (na pierwszym miejscu podajemy pięściarzy Sportiona): — waga musza: Szepke — Weber, kogucia: Andrzejczak— Mazur, piórkowa: Szymański — Kawalerski i Antczak — Kaczmarek, lekka: Pasiak — Wiśniewski i Augustyniak — Kacprzak, w półśredniej: Madaliński — Pilarski, w wadze średniej: Kosiński — Niewadził, w wadze półciężkiej: Rychter — Piaseczny.

W niedzielę miał się odbyć ostatni mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe klasy B między drużyną Geyera i TFSJ w Tomaszowie. Drużyna tomaszowska zawiadomiła już po czasie przepisowym KS „Geyer" że ze względu na zdekompletowanie składu mecz — odwołuje, wobec czego kierownictwo sekcji pięściarskiej Geyera zwróciło się z prośbą do Wydziału Sportowego ŁOZB o przyznanie walkoweru. Mistrzostwo klasy B zdobyła drużyna Geyer II która nie przegrała żadnego meczu, przed TFSJ, Sokołem, Strzelcem (Piotrków) i Gwiazdą. Do klasy A awansuje TFSJ.

— W dniu 5 lutego odbędzie się w Łodzi mecz w tenisie stołowym Łódź — Kraków.

— Międzypaństwowy mecz tenisa stołowego w Łodzi: Polska — Łotwa odbędzie się w końcu lutego w Łodzi.

— W dniach 20 do 22 bm odbędą się w Katowicach mistrzostwa Polski w siatkówce kobiecej. Na mistrzostwa te wyjeżdża mistrzowska drużyna Łodzi „Znicz" w następującym składzie; Latkówna, Leńska, Zelżanka I, Zelżanka II, Skowrońska, Cichomska W. Wilmańska i Leszewska.

NA SREBRNYM EKRANIE.

RENE CLAIR TWÓRCA FILMU „ŚWIAT MÓWI O NAS".

Rene Clair, wielki geniusz reżyserski, a zarazem twórca i producent filmu „Świat mówi o nas", w którym występują dwaj najznakomitsi artyści i piosenkarze Europy — **Maurice Chevalier i Jack Buchanan,** urodził się w roku 1900 na południu Francji. Rozpoczął swoją karierę jako dziennikarz w jednej z paryskich gazet.

W roku 1923 udaje mu się zrealizować własnym sumptem film pierwszy swój film, który odnosi sukces na ekranach Paryża. Jest nim „Paris qui dort".

Po tym filmie następuje cały szereg niezwykle ciekawych realizacji tego utalentowanego reżysera „Pod dachami Paryża" rodzą się kolejno „Milion", „Niech żyje wolność", „14 lipca". Rene Clair sam tworzy scenariusze do swych filmów. W pracy wyróżnia się wielką pedanterią. Kiedy pewiego razu jeden z dziennikarzy odwiedził tego wielkiego reżysera w jego mieszkaniu — na biurku znalzał olbrzymich rozmiarów książkę. Zaintrygowany tym, co może zawierać ten tom zapytał reżysera, czy przypadkiem nie mógł by on skorzystać z leżącej na biurku encyklopedii. Jakież jego było zdziwienie, gdy dowiedział się on, że owa książka była li tylko drehbuchem filmu.

„Świat mówi o nas" to jeden z najciekawszych programów sezonu. Arcyfilm Rene Claira, wyświetla kino „Palladium"

„Opłatek" u Handlowców

Związek Zawodowy Handlowców Polskich urządza dla swych członków i sympatyków w sobotę dnia 21 stycznia o godzinie 19.30 „Tradycyjny Opłatek".

Opłatek będzie miał charakter imprezy składkowej, przy czym składka dla Pań wynosi zł. 2, a dla Panów zł. 3 z konsumcją.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku w godzinach od 17—21-ej do czwartku dnia 19 b.m. włacznie"

Kolczyński bezkonkurencyjny!
JAK WYGRALIŚMY W SZTOKHOLMIE?

W poniedziałek wieczorem rozegrany został w wielkiej hali w Sztokholmie **międzypaństwowy mecz bokserski Polska —Szwecja. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 12:4.**

Mecz wywołał w stolicy Szwecji olbrzymie zainteresowanie i już w sobotę wszystkie bilety były sprzedane. Przed meczem, jak zwykle odbyły się uroczystości wstępne, przy czym publiczność witała bokserów polskich oklaskami. Po odegraniu hymnów narodowych i wzajemnych powitaniach, rozpoczęły się właściwe zawody.

Pierwsi stają na ringu Rotholc i Stig Kreuger. Nieznaczne zwycięstwo na punkty odniósł Rotholc. Był to bodajże najcięższy mecz w karierze sportowej Rotholca.

W wadze koguciej sędziowie przyznali Almstroemowi zwycięstwo nad Koziołkiem, choć z przebiegu walki wydawało się, że zwycięstwo odniósł Polak.

W wadze piórkowej wielką formą błysnął znowu Czortek, który pokonał zdecydowanie Kurta Kreugera.

Niespodziankę sprawił Woźniakiewicz zwyciężając wysoko na punkty Szweda Johnssona.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał przez poddanie się Hammara po drugiej rundzie. Polak miał bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem, nie dopuszczając go w ogóle do głosu.

W wadze średniej wielką niespodziankę sprawił Pisarski, bijąc najlepszego boksera Szwecji Oskara Agrena.

W wadze półciężkiej Szymura po nieciekawej walce bije na punkty Per Anderssona.

W ostatniej walce wieczoru Piłat, walczący bez serca, po zainkastowaniu serii mocnych ciosów, poddaje się Tandbergowi w drugiej rundzie. Przykry ten dla nas finał pozwolił Szwedom zmniejszyć porażkę do 12:4.

Sędziował w ringu Szwed Tage Bergman, a na punkty— Polak Bielewicz, Fin Smeds i Szwed Siljestrand.

Francuzi w dobrej formie.
PRZED MECZEM Z POLSKĄ.

W czasie niedzielnych rozgrywek o mistrzostwo francuskiej ligi piłkarskiej, wszyscy gracze reprezentacyjni, którzy mają walczyć w nadchodzącą niedzielę przeciwko Polsce wykazali bardzo dobrą formę. Specjalnie wyróżnili się napastnicy Courtois i Ben M'Barek oraz środkowy pomocnik Jordan, który po dłuższej chorobie wystąpił po raz pierwszy na boisku.

Piłkarska reprezentacja Francji rozegrała w roku ubiegłym szereg międzypaństwowych spotkań piłkarskich wyniki których notujemy:

W Paryżu: Francja — Szwajcaria 2:1; w Amsterdamie: Francja — Holandia 3:2; w Paryżu: Francja — Włochy 0:0; w Paryżu; Francja — Belgia 5:3; w Paryżu: Francja — Bułgaria 6:1; w Paryżu: Francja — Belgia 3:1 (mecz o mistrzostwo świata); w Paryżu: Francja — Włochy 1:3 (mecz o mistrzostwo świata);

W sezonie bieżącym rozegrała Francja jedno tylko spotkanie z Włochami w Neapolu przegrywając 0:1.

PIĘKNY SUKCES MISTRZYNI OLIMPIJSKIEJ w kombinacji alpejskiej.

W Grindelwald odbyły się międzynarodowe kobiece zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej. Piękny sukces w zawodach tych uzyskała niemiecka mistrzyni olimpijska Christ Cranz. W biegu zjazdowym uzyskała ona dopiero piąte miejsce, lecz słaby ten stosunkowo wynik tak świetnie nadrobiła wysokim zwycięstwem w slalomie, że ostatecznie zajęła pierwsze miejsce w łącznym obliczeniu kombinacji alpejskiej. Wyniki notujemy:

W kombinacji alpejskiej 1) Cranz 2.25 punktów, 2) Grasegger (Niemcy) 3.48 pkt. 3) Steuri (Szwajcaria) 6.65 pkt.

Tydzień „Kropli Mleka".
Obrady pod przewodnictwem pani Wojewodziny

W piątek, dn. 13-go, miało miejsce pierwsze zebranie **Komitetu Tygodnia „Kropli Mleka",** które zaszczyciła swą obecnością pani Wojewodzina.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. dr Stefanię Marzyńską, przewodniczącą „Kropli Mleka" pani Wojewodzina objęła przewodnictwo zebrania, podkreślając w swym przemówieniu głęboKie zainteresowanie, jaką darzy pracę społeczną. Podczas swego pobytu na Wołyniu pracowała również nad rozwojem tamtejszych placówek „Kropli Mleka", którą uważa za bardzo pożyteczną. Dowodem tego zainteresowania jest fakt, że pierwsze swe oficjalne wystąpienie na terenie łódzkiej pracy społecznej, przeznaczyła pani Wojewodzina właśnie dla piątkowego zebrania „Kropli Mleka".

W dalszym ciągu przystąpiono do omawiania spraw, znajdujących się na porządku dziennym. Ustalono więc, że poszczególnymi imprezami Tygodnia, który rozpocznie się 11-go lutego, będą: Loteria Fantowa, Zabawa Dziecięca, Odczyt w radio i Podwieczorek przy mikrofonie w sali YMCA.

Wszystkie obecne na sali panie podjęły się zbiórki fantów na Loterię, po czym, po rozdzieleniu pracy między poszczególne sekcje pani Wojewodzina posiedzenie zamknęła, dziękując obecnym za liczne przybycie.

KTO REFLEKTUJE?

Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Łodzi, ul. gen. Pierackiego 17, dysponuje wieloma zastępstwami krajowymi, oraz następującymi zagranicznymi:

Z Niemiec: Guziki z tkanin. Zamki i okucia do kufrów. Spinki wszelkiego rodzaju z metali szlachetnych i nieszlachetnych. Oprawki celuloidowe do szczotek. Prasy i przyrządy do fornierowania.

Z Belgii; Elektryczne piece hutnicze. Rafia. Wosk pszczeli. Prasy mechaniczne.

Z Finlandii: Sery finlandzkie.

Ze Szwecji: płytki z fibry drzewnej.

Bliższych informacyj udziela Sekretariat Zrzeszenia w sobty, w godz. od 19 do 22.

KURSY UZUPEŁNIAJĄCE DLA FARMACEUTÓW.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie uzupełniających kursów dla farmaceutów, w lokalu Łódzkiego Stow. Aptekarzy przy ul. Piotrkowskiej 120. Kursy zorganizowano z inicjatywy inspektora farmaceutycznego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, p. Aleksandra Marcinkowskiego, przewodniczącego Sekcji Naukowej Stow. Aptekarzy przy współudziale miejscowych organizacyj farmaceutycznych. Uroczystość otwarcia zagaił w imieniu Komitetu Organizacyjnego prezes honorwy p. Wiktor Wagner, w imieniu Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego powitał zebranych w zastępstwie chorego insp. Marcinkowskiego, insp. Bałkowski, w imieniu Stowarzyszenia Aptekarzy i Stacji Naukowej prezes Stanisław Bojarski i dr Robert Rembieliński.

Na I kurs zapisało się około 60 farmaceutów z Łodzi i z terenu województwa łódzkiego.

CHOINKA DLA DZIECI. „Rodziny Urzędniczej".

W pięknie przystrojonych salach Urzędu Wojewódzkiego odbyła się tradycyjna „choinka" dla dzieci urządzona staraniem Rodziny Urzędniczej. Zabawa bardzo urozmaicona zgromadziła około 250 dzieci. Przybyłego do dziatwy wicewojewodę inż. Jellinka powitała Irenka K., składając wojewodzie i gościom od dzieci życzenia noworoczne. Oprócz wicewojewody zabawę zaszczycili swą obecnością naczelnik dr Stanisław Wrona z małżonką oraz wielu naczelników i urzędników z rodzinami.

W I części „Choinki" uczenice gimn. H. Miklaszewskiej dały wielce urozmaicony na wysokim poziomie artystycznym stojący program. Na specjalne uznanie zasługuje menuet, taniec misiów i krakowiak. Tradycyjny św. Mikołaj w asyście aniołów rozdzielał między dziatwę słodycze, zabawki i książki.

Zabawa była b. liczna, gdyż zgromadziła dzieci około 250. Podczas zabawy przygrywała orkiestra Policji Państw. Dzieci do późnego wieczora bawiły się przy przepięknie oświetlonej i ubranej choince.

Zarząd Stow. Rodzina Urzędnicza oraz grono zaproszonych pań i panów dołożyło wszelkich starań, aby uświetnić tę imprezę. Szczególnie wiele zainteresowania i pracy włożyli w to spośród Zarządu R. U. pp. prezes Józefa Petrusowa, Anna Sławińska-Hołówaczowa, Jadwiga Dziechcińska, Barbara Markiewiczowa, Kazimiera Krzyżanowska, inż. Jan Sierociński, Henryk Woźniakowski, wreszcie panie Banachowiczowa, Bużańska, Jeżewska, Denysowa, Kozakowa, Rakietowa, Trzepińska, Naziebłowa, Aleksandra Cawlakowa, M. Będziak.

Zarząd R. U. tą drogą wyraża podziękowanie p. przełożonej H. Miklaszewskiej za udział dzieci z gimnazjum oraz kierującym przedstawieniem paniom nauczycielkom tegoż gimnazjum.

BODO NA MASKARADZIE CZERWONEGO KRZYŻA.

Komitet urządzający tradycyjną „Maskaradę" Czerwonego Krzyża pragnąc aby zabawa dała milym gościom moc wrażeń, zwrócił się do popularnego artysty Eugeniusza Bodo z propozycją, azy przybył do Łodzi na występy w czasie Maskarady.

Dziś otrzymaliśmy odpowiedź telegraficzną: „Warunki akceptuję — Bodo".

A więc wszyscy, którzy pragną zabawić się i ci co pragną rozrywki artystycznej niech się zjawią na Maskaradę w sobotę. dnia 21 stycznia w salonach Stow. Śpiewaczego ul. 11 Listopada Nr 21.

Bilety wejścia w cenie zł 5. — Dla członków Czerwonego Krzyża i Stowarzyszeń po zł 3 — w przedsprzedaży w biurze Czerwonego Krzyża ul. Piotrkowska Nr 236 w godzinach od 9—15-ej.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO — Strachy.
CORSO: — Bitwa na Broadwayu.
CAPITOL: — Podlotek.
EUROPA: — Zew północy.
GRAND KINO — „Moi rodzice rozwodzą się".
IKAR — I. Zbrodnia w Monte Carlo. II. Przygoda pod Paryżem.
MIMOZA — Wróć moja maleńka.
METRO — Moja panna mama.
OŚWIATOWE: — Huragan.
OAZA — Więzienie bez krat.
PALACE: — Szarlatan.
PALLADIUM — Świat mówi o nas.
PRZEDWIOŚNIE — Taniec szczęścia i rozpaczy.
RIALTO — Złodziejka.
RAKIETA: — Dzisiejsza miłość.
STYLOWY — „Olimpiada" — „Święto piękna".
SŁOŃCE: — Huragan.
TON — Profesor Wilczur.
ZACHĘTA — I. Warszawska Cytadela II. „Szeik".

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15

Dziś we wtorek o 7,30 a w środę i czwartek o 8,30 w. przyjęta wyjątkowo gorąco przez łódzką publiczność wyborna sztuka Adlera i Perutza „Jutro niedziela"

TEATR POLSKI, Cegielniana 27.

Dziś we wtorek o 7,30 a w środę i czwartek o 8,30 w. powodzeniowa sztuka Peyret Chappuis'a „Szaleństwo" z Życzkowską w roli głó-wn[illegible]

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 16 stycznia.

NOWY JORK: loco 8.93, styczeń 8.35, luty 8.36, marzec 8.38, kwiecień 8.22, maj 8.13—14, czerwiec 8.00, lipiec 7.87, sierpień 7.71, wrzesień 7.55, październik 7.39, listopad 7.41, grudzień 7.42

LIVERPOOL: loco 5.21, styczeń 4.82, luty 4.81, marzec 4.80, kwiecień 4.78, maj 4.76, czerwiec 4.71, lipieć 4.66, sierpień 4.60, wrzesień 4.55, październik 4.50, listopad 4.51, grudzień 4.53, styczeń 4.54

Egipska (Sakell.): loco 7.14

BREMA: loco 9.98, marzec 9.13, maj 9.09, lipiec 9.07, październik 9.05, grudzień 9.08

Waluty, dewizy i akcje

DALSZA POPRAWA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował nastrój cokolwiek mocniejszy, przy dość ożywionych obrotach.

LISTY ZASTAWNE — NIEJEDNOLICIE.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było średnie, nastrój panował zmienny.

8-proc. L. Z. Przemysłu Polskiego obiegały po cenie ustalonej. 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie podniosły się o 0.50 proc., 5-proc. Miejskie w Warszawie 1933 r. straciły 0.37 proc., a drobne odcinki 1936 r. zakupywano po kursie 73.38.

Z listów prowincjonalnych 5-proc. m. Radomia 1933 r. oraz 5-proc. m. Łodzi 1933 r. odchyleń kursowych nie wykazały, 5-proc. m. Łodzi 1938 r. były droższe o 0.38 procent.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 83.50, 1 emisji serie 92.00, 2 emisji 85.75, 2 emisji serie 92.75, Dolarowa 3 serii 42.25, Konsolidacyjna 1936 r. 66.00, Konwersyjna 1924 r. 69.25, Wewnętrzna Państw. 1937 r. 65.75
5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00
5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego serii 3 81.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 81.00
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. [illegible]1.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00
6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00
L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 65.00, Miejskie w Warszawie 1933 r. 75.25, 1936 r. 73.38, m. Łodzi 1933 r. 65.50, 1938 r. 63.38, m. Radomia 1933 r. 60.00, Przemysłu Polskiego 78.00

POPRAWA KURSÓW AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój niejednolity, przeważały jednak zwyżki kursowe

Z bankowych akcje Banku Polskiego obniżyły się o 50 groszy, akcje Banku Handlowego utrzymały się na niezmienionym poziomie, akcje Banku Zachodniego zaś zwyżkowały o 50 groszy na sztuce.

Bank Polski 133.50, Bank Handlowy w Warszawie 59.00, Bank Zachodni 43.50, Cukier 34.00, Węgiel 33.50, Ostrowiec s. B 67.00, Starachowice 48.25, Żyrardów 63.00, Haberbusch 61.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 17.1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 23.25 — 22.75, jednolita 20.50 — 21.00, zbierana 20.00 — 20.50, żyto I st. 14.50 — 14.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 41.50 — 42.50, 35-proc. 39.50 — 41.50, 50-proc. 36.50 — 39.50, pastewna 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciągowa 30-proc. — 26.75 — 27.75, gat. I 55-proc. 25.25 — 25.75, razowa 95-proc. 19.75 — 20.25

POZNAŃ, 17. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.50 — 19.00, żyto 14.50 — 14.75, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 36.25 — 38.25, 50-proc. 33.50 — 36.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 26.00 — 26.75, gat. I-A 55-proc. 24.25 — 25.00

ŁÓDŹ, 17. 1. — Giełda zbożowa notuje za 100 kg: żyto 14.75 — 15.00, mąka pszenna wyciąg. 35-proc. 40.00 — 41.00, 50-proc. 36.50 — 37.50, 65-proc. 34.75 — 35.75, pastewna 12.00 — 14.00, mąka pszenna III gat. 65-75-proc. 22.00 — 23.00, razowa 95-proc. 26.50 — 27.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 26.25 — 27.25, 55-proc. 24.75 — 25.75, razowa 95-proc. 20.00 — 20.50, pszenica zbierana 20.50 — 20.75, jednolita 20.75 — 21.00, mąka żytnia gat. I-A 55-proc. 25.25 — 26.00

POWSTANIE NOWEGO ODDZIAŁU L. M. K.

Dnia 13.I. 39 roku, odbyło się zebranie informacyjno - organizacyjne na którym założony został Oddział LMK przy zakł. Przem. Baw. Sp. Akc. A. Osser oraz powołano Zarząd.

Przychylne stanowisko administracji firmy niewątpliwie przyczyni się do szybkiego rozrostu nowopowstałej placówki L. M. K.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.:

Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. [illegible], 11 Listopada 15, T. [illegible] go 54, R. Rembielińskiego, Andrzeja 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56 i [illegible] Dąbrowska 24a.

Jutro na obiad:

Zupa grochowa z grzankami, schab z kapustą, kompot z suszonych śliwek.

WINSZUJEMY

Jutro Piotrowi
Wschód słońca 7.?
Zachód — 15.59
Długość dnia 8.24
Przybyło — 0.43
Tydzień 3

MUZEALNE OSOBLIWOŚCI.

Kolekcja zębów sławnych ludzi.

szeroka skala ludzkich zamiłowań.

Typy zamiłowanych kolekcjonerów są tak różne, jak różnorodne są dziedziny kolekcjonerstwa. Skala zamiłowań w tym kierunku jest rozległa od Pinakoteki monachijskiej do muzeum sztuki kucharskiej, zbioru exlibrisów i tapet w Kassel. Jedne zbiory bywają zaznaczane w Beackerach, inne więdną w zapomnieniu, otoczone jedynie opieką kolekcjonera, na którego najbliżsi patrzą, jak na nieszkodliwego pomyleńca.

W Altenburg, w Turyngii żył pewien mieszczanin, który był zamiłowanym graczem w karty. Chcąc pozostawić po sobie trwałą pamięć obywatel ów zaczął kolekcjonować różne typy kart do gry. Przed śmiercią zbiór swój zapisał miejscowemu muzeum, zobowiązując jednocześnie swych spadkobierców do kontynuowania rozpoczętego przez siebie dzieła. W ten sposób powstała kolekcja kart do gry ze wszystkich krajów i czasów od starożytności poprzez średniowiecze do ostatnich lat.

Pewien kelner w Berlinie uwziął się na zbieranie przedmiotów pamiątkowych z wielkich katastrof. Po kilkunastu latach cichego i wytrwałego kolekcjonerstwa otworzył w swym mieszkaniu „muzeum pamiątek z wielkich katastrof", gromadząc kilka tysięcy różnych przedmiotów i części, pochodzących z rozbitych aut, pociągów, samolotów, sterowców, okrętów itp. Od pamiętnej katastrofy Zeppelina pod Echterdingen do niedawnego pożaru „pałacu kryształowego" w Londynie, można w tym osobliwym muzeum znaleźć szczątki rozmaitych przedmiotów, związanych z danym wypadkiem.

Pewien pastor w Niemczech południowych ma również oryginalną kolekcję wszystkich nazwisk niemieckich, kończących się na „mann". Brak w niej tylko jednego Manna, znanego pisarza niemieckiego Henryka. W jednym z domów drezdeńskich znajduje się zbiór lamp naftowych od skonstruowanego przez Łukasiewicza, wynalazcę lampy naftowej, jej prototypu do nowoczesnych lamp naftowo - gazowych.

We Francji jeden ze szwagrów młodszego Dumasa zbiera dzwonki i dzwoneczki różnych kształtów o rozmaitym dźwięku.

W Wiedniu jeden z arcyksiążąt trudni się kolekcjonowaniem lasek.

W Warszawie żyje pewien antykwariusz, który posiada oryginalny zbiór różnych obrazków i upostaciowań diabła. Kilka tysięcy obrazów, rzeźb i figurek „diabelskich" zapełnia jego gablotki.

Pani Horvat w Budapeszcie gromadzi zwierciadła zebrała ich dotąd 7 tys. sztuk. W Marsylii w mieszkaniu byłego kelnera Pellisiera znajduje się zbiór 22 000 kart obiadowych, zebranych w czasie kilkuletniej służby kelnera prawie ze wszystkich lokalów restauracyjnych na całym świecie. Między innymi znajdują się u niego oryginały menus Napoleona III. drukowane na złotym listku menu Rockefellera i wiele innych osobliwości. Najoryginalniejszą jest bodajże jednak kolekcja zmarłego pod koniec ub. stulecia, znanego aktora Camilla Schwarza, który zbierał kwiaty z grobów sławnych ludzi. W tym jedynym na świecie „cmentarnym zielniku" znajdują się kwiaty z grobu Szopena, Goethego, Bismarcka i wielu innych.

W Monachium mamy także zbiór biletów tramwajowych. Skolekcjonował je skrzętnie pewien monachijski lekarz, gromadząc około 50 000 biletów tramwajowych nie tylko z Monachium, ale innych miast niemieckich, a nawet kilku stolic europejskich, m. in. także z Warszawy.

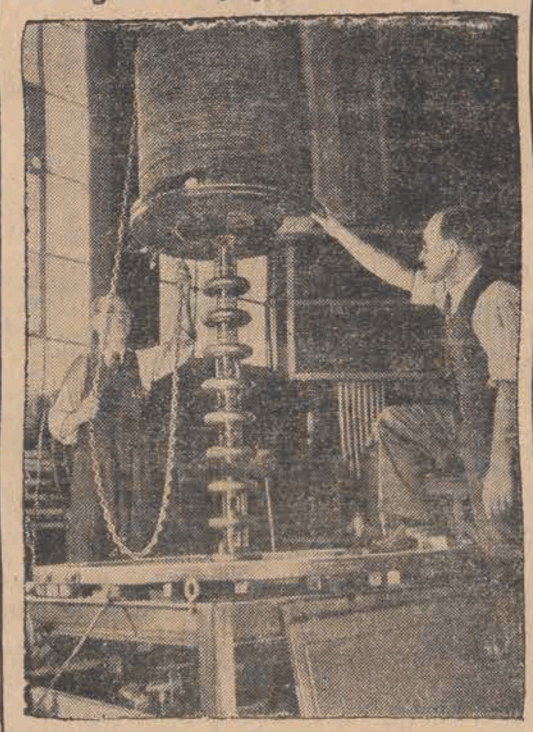
Ktoby chciał zobaczyć jak wyglądał pierwszy rozkład jazdy, może udać się do księdza H. P. Haart w Newmarket w Anglii, który w swoim zbiorze ma wszystkie egzemplarze pierwszych wydań rozkładu jazdy, ułożone według krajów i roku wydania. Pewien obywatel w Augsburgu kolekcjonuje wszystkie książki, w którym czy to w sposób literacki czy naukowy traktowana jest kwestia samobójstwa. Pończochy i skarpety zbiera pewien obywatel Goslaru, a pewien adwokat sztokholmski ma pokaźną kolekcję zębów sławnych ludzi, między in. trzonowy ząb Edisona. Stendhal spotkał raz człowieka, który namiętnie kolekcjonował puste butelki po winie. Na pytanie jednego z przyjaciół, czy go ta dziwna mania nie rozśmieszyła, znakomity pisarz odrzekł: „Dlaczego miałbym się śmiać — ten człowiek przechowuje z pietyzmem powłokę, której treść my potrafiliśmy roztrwonić".

Próba pomadek do ust



W biologicznym laboratorium w Hollywood wszystkie nowe szminki i pomadki do ust próbowane są na skórze świnek morskich, która jest 10 razy delikatniejsza i wrażliwsza od skóry ludzkiej.

Roentgen o napięciu miliona wolt.



W Shenectady (St. Zjednoczone) dobiega końca budowa największej lampy roentgenowskiego świata o napięciu miliona volt. Lampa ta będzie wytwarzała promienie równe co do siły ilości radu, wartości 45 milionów złotych.

Herbata z bzu czarnego

jest doskonała przeciwko przeziębieniu

Wszyscy dookoła są przeziębieni. Ten kaszle, tamten kicha, a ta pani ma czerwony od kataru nos. Czas przeziębień panuje wszechwładnie. Bardzo często nie zwraca się zupełnie uwagi na katar i kaszel, a przecież tak jedno jak i drugie zachorzenie pochodzi od kataralnych zapaleń błoń śluzowych w nosie i gardle, dróg oddechowych i zanieczyszczenia bronchii. Objawy jak kaszel i katar są oznakami przeziębienia, lub szkodliwego działania dymu, kurzu czy gazu. Katar i kaszel są zachorzeniem nader męczącym, tak, że należy się ich wystrzegać, gdyż zbyt lekceważone stają się uciążliwe i niebezpieczne. Zapalone błony śluzowe stają się drzwiami otwartymi, przez które wchodzić mogą zarazki chorobotwórcze innych, poważnych chorób.

Więc nie lekceważyć sobie ani kataru ani kaszlu, lecz zaraz przy ich pojawieniu się zapobiegać im. Dobra, gorąca herbata pita na słodko jest starym wypróbowanym środkiem przeciwko katarowi i przeziębieniu. Nos i gardło naciera się ciepłą oliwą. Tak samo działa lecząco na kaszel miód pszczelny, żywokostny, tymiankowy i inne.

Przy zapaleniach gardła należy płukać gardło wodą z solą, szałwią lub wodą utlenioną, a pić herbatę lipową. Przy chrypkach należy również płukać w gardle wodą utlenioną. Herbata z mchu islandzkiego jest również wskazana na picie przy przeziębieniach ogólnych. Tak samo herbata z bzu czarnego jest po prostu niezastąpionym lekarstwem przy zachorzeniach na tle przeziębienia.

Ulubieniec młodzieży.



Niedźwiedź z lasów bambusowych Birmy „Ming", nowy i cenny nabytek londyńskiego ogrodu zoologicznego lubi, kiedy młodzież targa go za gęste kudły.

Ojciec, syn i wnuk

noszą to samo imię.

Z okazji świąt zjechała się do Białego Domu najbliższa rodzina Rooseveltów i w noc wigilijną spało w Białym Domu aż trzech Franklinów D. Rooseveltów.

Franklinami tymi byli:

1. Franklin D. Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych.
2. Franklin D. Roosevelt, jr., syn prezydenta.
3. Franklin D. Roosevelt, III. wnuk Roosevelta.

PODSŁUCHANE

KOMPLEMENT.

Dawid Hume, słynny filozof, jechał pewnego razu w towarzystwie lady Wallace, swej wiernej przyjaciółki, przez Firth of Forth do Leith, kiedy nagle wybuchła straszna burza, która groziła smutnym końcem ich podróży.

—Co się z nami stanie, przyjacielu? — zapytała przerażona lady Wallace.

— Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pokarm dla ryb — odpowiedział Hume filozoficznie.

Lady Wallace usiłowała dzielnie kontynuować ten dowcip.

— A kogo naprzód spożyją, pana, czy mnie?

Hume spojrzał rzeczowym wzrokiem na swą pokaźną tuszę:

— Żarłoczne rzucą się na mnie — odpowiedział, smakosze natomiast będą wolały panią.

Wieża saneczkowa



na szczycie góry Parkowej w Krynicy.

Klub obrony teściowych

ma świetnie zaopatrzony bufet

Grono zacnych mężów nowojorskich postanowiło wypowiedzieć walkę wszelkim żartom i dowcipom na temat teściowej. W tym celu utworzono specjalny klub „Obrony teściowych", którego zadaniem będzie propagowanie w słowie i piśmie zalet teściowych, oraz zwalczanie wszelkich złośliwości, wypowiadanych pod ich adresem. Jak mówią w Nowym Jorku, do nowego klubu zapisało się dotychczas 22 zięciów, których teściowe dobrze trzymają w ręku. Na pomysł założenia klubu wpadł jeden z nich po ostrej sprzeczce z teściową, która nie pozwoliła mu wyjść na szklaneczkę ulubionego whisky. Trzymani surowo zięciowie postanowili pod maską obrony teściowych używać sobie do woli w klubie, który posiada doskonale zaopatrzony bufet.

GUY de TÉRAMOND

SZCZĘŚCIE PANNY CELINY

Powieść 04

— Proszę pokazać ręce!

Natychmiast jednak cofnął się z okrzykiem rozczarowania.

Dziewczyna trzymała przed nim ręce z niewinną minką. U każdej ręki miała po pięć palców!

— No i co, panie inspektorze? — zapytał doktór Langman z rozkosznym uśmiechem.

Inspektor Makowski opuścił dom lekarza.

— Dość tej zabawy — monologował. — Rezygnuję z rozwiązania tej sprawy!

Ogarnęła go bezsilna wściekłość.

— A jednak — dodał w myśli — ta trójka ma nieczyste sumienie. Na pewno mają coś wspólnego z tym włamaniem! Moja intuicja twierdzi, że tak jest. A intuicja nuigdy mnie jeszcze nie zawiodła!

Kiedy wszakże inspektor Makowski wrócił do Komendy Głównej, miał wrażenie, że jego węch nie jest niezawodny....

XXII.

Halszka siedziała przy oknie i szyła.

Od tygodnia, od chwili powrotu męża, usiłowała zapomnieć o matce i o brutalnym rozstaniu, które zresztą było konieczne. Niektóre wypadki stwarzają głęboką przepaść między ludźmi. Halszka nigdy nie odczuwała wielkiej miłości dla matki, gdyż oschłość i nadmierna surowość rodzicielki zawsze wstrzymawały zapędy tkliwości młodej dziewczyny. Szanowała matkę, była do niej przywiązana — ale nie kochała jej.

Po wyjeździe Grzegorza do Afryki odczuwała wdzięczność dla niej za to, że nie dała jej zbytnio odczuć swego triumfu i zadowoliła się stwierdzeniem:

— Wiedziałam, że tak będzie i chciałam ci tego oszczędzić.

Okres, jaki minął po owym nieszczęśliwym — jak jej się przynajmniej wydawało — porodzie, był dla niej ciężkim koszmarem. I nagle Grześ wrócił, tak nieoczekiwanie! Szczęście jej było bezgraniczne, ale jakże krótkotrwałe, skoro, w kilkanaście minut po ujrzeniu męża dowiedziała się o zbrodni matki! Na myśl o tym ogarniało ją tak silne uczucie oburzenia, że zaćmiewało całkowicie radość z powrotu ukochanego męża i teoretycznego na razie odnalezienia dziecka.

Grzegorz zdecydował się objąć kierownictwo fabryki, odziedziczonej po dalekim krewnym. Spadek okazał się wielki i łatwy do zrealizowania. Lemańscy byli teraz naprawdę bogaci...

Tydzień od chwili fatalnej rozmowy z teściową upłynął młodemu inżynierowi na ciągłych podróżach. Po załatwieniu pierwszych formalności w Sosnowcu, powrócił do Andrzejowa, gdzie zaczął szukać śladów Iwana Sangora. W gminie potwierdzono wiadomość, że stary Cygan nocował w lesie, ale nikt nie wiedział, dokąd się udał. Lemański doskonale zdawał sobie sprawę, że tego rodzaju poszukiwania były beznadziejne. Szukać starego Cygana po całym kraju byłoby równoznaczne z szukaniem szpilki w stogu siana! Ogłoszenie w gazecie było również bezcelowe, gdyż przeczytać je mogła cała ludność Polski i dowiedzieć się stąd o nieszczęściu państwa Lemańskich, ale właśnie Sangor prawdopodobnie go nie przeczyta!

Po odwiedzeniu wszystkich bez wyjątku miejscowości w sąsiedztwie Andrzejowa, gdzie się zresztą nic nie dowiedział, Grzegorz Lemański postanowił wrócić do Warszawy i starać się nawiązać listowny kontakt z gminami i wójtami.

Gdy przyjechał, nie mógł ukryć przed żoną przygnębienia. Halszka przytuliła się do niego, pytając:

— No i co, Grzesiu?

— Jeszcze nic niestety!

Mijał dzień za dniem. Gminy jedna po drugiej odpowiadały na listy, ale nikt nie wiedział nic o losie Iwana Sangora.

Pewnego dnia Grzegorz wrócił do domu wcześniej, niż zwykle. Halszka wybiegła do przedpokoju na jego spotkanie i rzuciła mu się w ramiona.

— Kochanie — rzekł inżynier całując żonę w jedwabiste włosy — wróciłem, bo chciałem najpierw pomówić z tobą, zanim będę mówił z kimś, kto — być może — wszystko zmieni...

— Z kim? — zapytała bez tchu. — Czy znalazłeś ślad?

— Nie — przyznał. — Ale przed godziną spotkałem mego dawnego przyjaciela Wacka Relskiego, który nie wiedział o naszym nieszczęściu. Kiedy mu opowiedziałem o bezowocnych poszukiwaniach od razu mi powiedział: „Mój drogi, to wszystko razem nie ma sensu. W takiej sprawie nie można bawić się w detektywa. Trzeba zwrócić się do policji!" Chciałem się więc przedtem z tobą naradzić... Czy zgadzasz się na to?

— Trzeba zrobić wszystko, co możliwe, aby odnaleźć dziecko!

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Klaudiusz Litvński; kroniki lokalnej — Feliks Babol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

Ważniejsze wygrane

5.000 zł. — 47740
50.000 zł. — 110183
15.000 zł. — 100937 143673
10.000 zł. 16992 55457 128428
5.000 zł. — 40090
2.000 zł. — 3631 4130 11012 13024 13161 15501 21186 30914 37247 39045 39080 42677 52986 68051 90908 105677 110425 111015 112364 116594 120168 155277.
1.000 zł. — 17157 20267 26716 35042 37272 38359 41090 44289 49063 49241 50392 50965 66787 71034 79367 81381 84390 93785 95069 99147 101075 104115 114085 116118 121382 124098 125185 125835 126740 128016 130588 133882 135800 141182 142024 156172

WYGRANE o zł. 250

20 187 220 89 327 581 704 16 808 49 900 1050 113 44 67 77 230 62 73 334 67 442 551 680 742 812 60 80 2153 89 351 62 512 632 40 719 38 838 3232 56 72 3541 436 544 79 658 713 27 4069 231 345 497 545 54 91 620 738 816 24 41 58 924 5069 172 311 428 538 634 781 934 36 74 7082 306 50 413 529 659 935 8022 161 206 99 302 407 18 553 679 738 930 901 9138 43 279 401 705

10245a58 353 40 176 522 601 11 763 889 4 904 21 35 11009 242 367 367 451 63 81 538 635 822 943 12124 45 73 243 50 387 89 419 82 579 677 13008 123 220 69 83 306 44 461 669 7974 14191 223 528 661 768 15019 121 229 97 428 655 729 874 16045 144 256 426 219 64 7 800 37 927 73 16064 124 53 402 595 678 731 884 935 18091 138 311 418 38 636 96 786 829 35 978 84 19124 35 346 35 346 471 515 45 614 81 730 832 937

20216 24 36 316 42 90 810 949 21058 193 239 317 439 65 520 837 57 80 22006 19 108 213 82 738 823 81 23000 8 31 100 91 314 96 566 610 70 99 829 24290 95 382 428 503 686 25156 261 347 99 460 64 560 690 714 34 82 26001 112 13 25 207 98 308 94 603 70 73 759 27006 104 71 93 251 556 28037 225 80 319 595 29033 368 93 546 58 77 79 620 704 96 824 902 63 67

30008 88 173 96 373 82 412 24 68 572 822 985 98 31000 243 94 326 598 682 822 32152 241 630 709 20 874 991 95 33056 213 395 445 604 73 820 34024 150 575 655 510 35100 63 82 99 333 400 43 52 56 609 75 800 36028 186 344 56 429 657 58 98 729 943 37052 122 40 274 77 304 75 404 42 528 96 684 674 854 936 75 38209 27 9 319 53 475 605 69 704 834 39027 90 127 55 79 234 360 443 784 868 87 98 974

40115 47 49 84 233 95 307 625 8 8792 959 72 41032 37 93 152 74 214 37 99 418 627 52 758 42197 391 437 800 926 43031 41 43 110 39 66 284 86 342 471 548 627 90 84 874 92 991 44068 236 522 767 99 847 54 77 45024 46 326 435 46 60 75 96 99 526 618 727 8 88 817 915 88 46080 90 106 30 91 267 534 51 738 812 47002 3 171 96 240 57 420 37 50 70 538 653 84 735 823 960 48131 65 267 2 352 602 48 744 834 934 56 49014 30 116 61 242 564 614 735 902 51

50047 149 216 305 74 98 552 89 83 613 55 979 5102 69 122 34 215 16 525 644 52 58 814 55 63 989 55228 129 2 319 725 810 84 94 95 995 53237 428 50 677 91 726 81 812 88 986 4194 255 325 32 571 98 615 7 81 716 55060 168 71 231 338 41 411 16 510 15 753 84 56015 305 430 733 885 909 57227 429 92 99 592 733 950 58056 85 119 32 245 94 343 87 400 59 502 99 616 764 82 8 2 5925 41 72 1695 271 82 731 939

60019 187 205 25 92 447 513 674 844 92 922 61029 41 83 516 622 61 83 932 38 62037 45 183 256 567 641 811 25 914 63040 48 115 247 53 55 87 404 517 653 841 86 64058 109 43 262 356 448 541 613 29 41 804 94 983 65021 508 812 73 66513 43 628 87 862 918 27 90 67034 121 211 49 328 81 473 518 62 78 669 824 979 68257 386 421 455 68 509 44 60 601 57 69231 78 94 376 634 840 44

70048 81 296 506 681 756 811 71013 18 102 36 202 8 554 92 632 51 842 948 72076 99 260 334 71 418 563 99 896 73075 210 383 412 49 9 82 502 34 38 82 718 22 24 74011 42 82 228 470 862 75453 81 511 28 731 33 90 850 80 74247 325 66 546 64 650 716 85 921 77252 97 395 432 74 600 3 40 64 78491 502 11 47 704 932 78 79040 58 210 445 629 713 90 872

80070 122 280 411 24 537 728 847 975 81053 146 324 513 414 529 801 11 906 82100 38 75 321 469 737 927 83067 177 438 524 45 856 70 95 84249 460 65 75 573 612 20 98 998 988 85035 56 124 48 336 51 380 37 896 86001 609 96 742 819 27 946 87003 130 204 22 314 97 469 505 967 88008 81 169 78 226 743 939 89097 225 420 91

90057 231 320 20 464 85 87 577 615 826 50 998 91382 444 82 608 97 750 66 925 92036 42 146 329 428 545 628 97 722 59 64 816 46 53 69 93032 111 297 404 12 87 579 81 667 739 84 876 908 34 94117 69 343 46 445 630 33 802 32 — 95128 82 365 514 96182 88 90 220 65 77 521 713 822 34 55 929 97103 45 90 295 460 890 98102 67 57 361 474 601 738 800 932 64 91 99039 177 310 67 68 545 690 91 769 72 812 973 78

100085 119 89 94 216 26 59 79 99 350 83 475 79 568 101103 60 290 324 80 449 554 47 611 74 781 94 95 871 927 47 80 102106 486 609 66 784 838 103311 497 574 653 701 96 97 979 104047 74 108 300 1 35 49 427 698 764 884 901 105131 47 60 98 232 435 514 803 106103 463 84 841 49 915 107157 89 265 340 463 536 43 639 87 743 44 855 975 108443 95 529 42 616 19 756 936 1090055 119 34 58 224 362 433 575 609 36 749 879

110005 85 117 268 328 408 66 505 608 794 870 998 111274 77 442 68 638 775 80 848 990 112 46 62 87 111 86 312 15 674 851 70 86 901 52 53 11301 129 87 207 8 359 581 704 815 87 76 114055 61 102 216 351 11529 69 339 61 88 977 85 111023 342 452 745 906 57 117016 31 212 95 520 66 118115 268 507 28 52 613 43 73 750 91 935 119319 419 99 562 721 24 50 759

120157 59 320 52 53 56 401 11 24 518 82 569 81 756 69 957 121297 412 38 624 55 701 801 99 932 65 93 122236 64 99 318 44 575 92 651 793 903 61 123022 61 154 87 205 62 389 70 539 40 44 658 714 17 46 883 124080 118 21 72 224 72 4 344 438 517 18 662 125022 78 419 66 600 70 957 71 83 126070 308 19 20 409 47 54 59 546 867 950 127169 440 562 702 64 919 128253 314 24 62 71 617 58 129019 90 178 86 455 73 87 96 537 600 26 54 824

130102 28 89 200 79 633 789 941 44 55 131093 133 49 321 442 46 68 71 83 546 657 760 62 882 953 66 132008 45 134 258 76 590 610 34 876 93 133079 87 243 4 304 412 507 27 79 616 45 773 18 836 932 40 134010 20 62 65 133 37 73 204 94 333 400 591 777 135137 219 443 91 610 60 714 24 136145 181 293 363 31 62 530 820 53 57 65 935 137170 187 307 495 62 92 746 60 850 138037 95 120 420 584 680 748 58 931 80 139037 82 184 255 63 483 99 511 20 47 658 720 862 89 959

140076 303 19 40 71 85 479 526 616 820 29 33 141018 120 72 339 87 535 37 806 79 87 936 142075 131 51 225 726 917 87 143233 507 833 55 917 144080 99 268 624 835 76 928 145122 214 333 492 513 19 46 619 90 779 89 881 146185 288 310 68 82 402 82 503 56 619 26 880 954 147051 63 192 264 301 30 471 664 867 953 148013 172 2222 94 309 451 520 84 713 836 621 57 149107 90 234 389 724 836 92

150025 349 419 633 60 61 703 7 51 861 151020 99 107 63 326 498 528 629 721 864 71 152002 116 276 393 454 511 630 47 703 153019 97 179 442 90 504 600 747 81 874 974 154204 404 15 90 546 659 69 716 86 607 989 155220 3 62 306 14 517 18 980 156026 75 151 228 361 438 51 380 664 881 93 157022 145 255 393 426 25 37 516 603 97 951 158084 142 229 33 63 457 717 871 975 159040 66 72 164 335 561 76 664 83

Drugie ciągnienie

50.000 zł. — 85912
25.000 zł. — 108285
15.000 zł. — 41371
5.000 zł. — 23492 35705 50016 84423 106759 124779
2.000 zł. — 29269 34413 43704 67275 71465 82033 83961 84272 92182 97685 111203 120677 123460 134539
1.000 zł. — 15035 26625 27678 29432 31278 35944 43860 43875 43950 48408 49140 49273 48403 53468 59076 67636 84109 85429 91789 92555 92564 93925 98922 115102 120248 120499 129525 131409 143316 146865 149524 151492 158186 159425

DRUGIE CIĄGNIENIE

wygrane po złotych 250

199 437 6 503 663 81 1252 519 90 823 52 2195 215 552 606 752 832 923 3373 479 546 979 4075 66 133 37 377 430 518 905 5250 417 960 71 6105 484 556 7101 235 430 682 709 99 8122 96 274 303 536 44 67 761 9226 323 650 848 947

10092 234 428 753 11259 363 407 650 731 873 993 12082 335 604 721 949 81 13011 920 57 14332 427 608 84 15319 53 573 677 801 99 934 16376 415 33 517 636 87 846 81 17051 373 601 744 824 48 18131 53 413 532 737 926 19087 677 8750

20935 21270 534 279 869 22289 417 612 83 776 89 851 74 954 23334 562 854 24127 38 54 229 362 467 87 722 993 25117 236 408 631 801 26023 118 348 501 667 872 936 77 27669 28050 373 624 783 29679 935 96

30028 58 205 436 67 577 745 31227 502 78 798 970 73 32082 94 149 210 542 7 85 731 8981 33023 59 363 504 33 [illegible] 609 87 931 34015 29 248 345 73 621 56 35051 [illegible] 470 608 36083 270 325 85 98 758 91 866 930 37086 95 166 92 3 478 5 651 59 79 701 809 929 [illegible] 684 793 801 967 39076 2[illegible] 348 482 824

40431 647 767 827 61 41014 557 96 42371 89 566 43092 213 23 352 437 811 44058 73 259 626 818 85 94 947 70 45026 49 148 461 905 46550 83 731 74 47015 143 333 34 506 78 764 844 78 48092 213 546 86 634 935 81 49122 286 302 404 87 641

50406 817 42 51065 85 97 318 85 87 508 820 30 943 52009 57 722 943 53163 215 601 98 829 54190 99 207 343 55 453 56 71 564 811 918 66 55108 821 56200 423 786 86 835 96 57459 668 70 97 978 58180 334 51 402 672 59067 239 468 569 723 63 98 888 92 908 92

60036 378 578 81 679 705 61066 240 47 81 420 87 705 62041 106 41 291 422 607 40 739 842 971 63068 521 709 906 64252 519 791 65280 643 58 710 66107 770 71 74 96 67 100 236 357 454 620 847 68201 365 616 763 98 870 59228 75 316 443 65 545 746 955 94

70152 98 412 949 57 71217 788 895 72326 484 87 797 73015 294 392 527 74257 718 75058 321 4498 960 61 76144 226 343 721 28 894 77077 187 225 347 407 729 78109 71 214 52 96 513 793 956 79661 88 701 71 844

80183 338 80 540 82 717 18 924 72 77 81298 645 82309 340 637 759 890 83189 756 81 858 84086 161 365 85020 241 339 86045 117 401 39 857 87145 827 38 88047 314 586 648 802 19 9000 2784 605

90062 151 336 409 904 10 91100 909 82139 211 483 93231 395 521 684 94517 66 986 93030 342 827 96371 620 77 883 920 97156 613 795 98030 207 623 820 99105 278 392 580

100139 206 37 79 839 101375 572 619 705 102253 514 698 103021 172 732 41 104164 255 71 308 18 515 629 895 919 105252 334 592 906 95 106121 270 610 107113 294 521 681 894 108043 55 290 890 109115 37 415 44 936 95

110032 566 718 914 30 37 111147 72 97 343 631 999 112028 29 441 709 113118 476 83 84 114167 320 511 640 889 115156 399 404 605 831 116479 552 793 835 118145 98 792 923 118167 422 683 812 940 84 119496 73 9

120078 344 73 458 74 931 59 121330 58 494 553 71 663 719 852 982 122059 90 522 90 522 761 973 123202 306 517 79 633 94 783 804 929 124488 798 939 125046 81 94 410 577 729 38 892 812 65 126409 38 610 765 837 127278 585 761 990 128005 20 35 54 304 74 603 36 745 129303 13 424 820 22

130101 291 311 40 593 626 66 782 890 131097 268 388 875 919 39 132145 348 573 75 133054 253 320 484 870 902 134100 75 75 513 95 767 883 135172 303 920 136254 385 597 960 137163 303 12 85 476 673 852 918 138295 312 581 635 90 836 933 48 199147 225 343 85 590 614 34 91 724 77

140028 40 258 400 722 811 974 141110 246 385 465 570 94 693 851 983 142077 663 736 81 143070 175 463 759 875 144054 125 328 671 986 146033 118 341 77 957 147633 148618 304 93 417 636 92 380 149748 832

150125 207 338 954 151484 661 152090 128 859 1533354 673 929 154293 543 886 955 155186 255 98 760 986 156186 255 98 760 986 156107 605 77 412 81 683 737 157060 174 233 795 913 158385 46[illegible] 695 865 929 159144 340 404 640 43 63 806

CIĄGNIENIE TRZECIE

STAWKI.

203 445 549 668 844 1158 223 703 44 213[illegible] 3124 363 441 742 4543 611 789 5113 357 62 47[illegible] 726 916 6136 304 596 787 900 89 7334 44 485 513 49 649 8171 484 661 869 9230 97 309 451 78

10063 257 423 602 11087 524 93 715 77 12060 97 222 67 977 13077 224 340 477 983 14073 391 97 763 77 827 15165 380 404 660 84 744 5 16100 83 209 70 838 17112 61 288 593 838 929 18015 19061 147 94 431 721 993

20199 272 89 21031 93 795 805 28 84 22170 351 61 42961 664 837 938 23429 682 722 24218 20 527 77 746 840 70 25223 314 46 461 508 699 933 26005 44 83 168 618 923 27295 758 942 28022 28 65 413 82 704 51 29239 474 92 515 812

30005 72 77 182 84 226 45 78 301 408 671 31473 946 32002 32 33 335 85 33081 256 346 470 34301 403 802 45 917 35111 336 36104 92 203 325 98 741 37153 642 750 823 38208 61 761 877 39175 307 438 70 558 73 86 882

40335 667 764 804 8 41305 416 785 42046 65 85 244 32 679 92 939 43034 53 105 52 303 904 84 44516 45000 279 476 549 634 083 55 943 46149 326 744 53 47156 849 48033 90 135 230 99 706 882 975 49029 32 33 270 328 621 809 33 987

50486 894 922 51205 777 849 988 52267 347 433 520 41 53361 670 849 959 98 54154 333 679 55173 304 413 38 559 744 71 56072 267 843 999 57001 485 895 58134 249 364 427 511 781 941 49 51 95

60051 20 551 85 991 61033 88 255 662 804 62356 426 63012 133 289 386 419 678 91 64154 304 851 65235 67 383 403 588 935 66000 283 87 860 67007 121 327 439 960 68297 802 69250 759 816 35

70136 426 534 67 630 707 924 71172 262 512 81 877 72016 66 78 122 63 67 370 592 628 778 859 73178 92 318 433 540 858 74202 377 785 75248 81 76473 506 754 869 980 77421 88 537 694 997 78014 158 263 477 660 931 97 79000 42 427 556 650 878

80059 85 108 206 510 613 25 81003 79 183 [illegible] 624 730 34 82066 188 243 944 83043 152 707 42 93 846 84147 746 804 85073 456 558 992 86075 281 347 477 753 87012 203 59 503 776 879 88170 359 89382 581 776

90297 321 744 787 91110 668 92247 350 447 92393 584 637 70 94007 84 236 332 415 977 95132 407 59 96086 504 97279 367 755 98002 272 761 804 40 939 49 99183 559 73

100425 84 609 796 881 101145 665 949 102100 499 734 71 937 103101 64 522 38 863 104355 558 643 730 68 872 958 105251 106035 77 100 86 259 494 508 95 631 59 107486 778 108249 357 109105 71 286

110317 22 34 111016 93 120 525 112016 418 728 89 113270 456 848 51 114209 446 877 115257 633 704 116065 739 74 938 117021 216 311 521 887 118246 329 684 701 20 119125 548 671 809

120465 682 121017 112 23 428 691 862 981 122151 542 731 12311047 305 79 683 781 825 89 900 124022 388 504 869 125071 306 41 494 635 803 52 94 126063 471 956 127103 31 39 363 90 612 858 126221 547 764 811 48 129080 115 400 535 59 95 923

130041 62 339 945 131514 30 674 801 132127 64 283 457 744 858 133547 979 134178 507 795 870 907 135189 70 214 541 94 788 136123 24 354 695 796 824 984 137103 226 138238 331 779 949 139047 272 99 537

140161 388 411 61 560 141053 320 601 739 885 142414 571 917 143436 831 44337 933 145113 88 331 441 146128 203 546 769 820 78 89 945 955 147646 972 148005 398 530 699 831 923 79 149057 97 181 265 355 474 919

1500332 641 886 928 151089 247 59 323 471 152195 217 388 512 612 153217 451 610 716 849 154096 310 19 95 155811 156090 96 349 85 638 42 815 938 157029 62 265 406 504 10 943 158046 97 199 257 691 159081 83 123 318 98 674 [illegible] 962

...W GÓRY, MIŁY BRACIE...

Już się rozpoczęły zimowe kolonie wypoczynkowe.

Na dworze zacinał deszcz i tworzył ogromne, rozchlapane błotem kałuże, ale chłopcom, wyjeżdżającym przed paroma dniami z Warszawy na wypoczynkowe kolonie w góry, świeciło w duszy słońce, marzył się śnieg i jazda na nartach. Długi, karny dwuszereg granatowych postaci, słuchających 9 bm. na Stadjonie Wojska Polskiego pożegnalnego przemówienia nacz. dyr. ZUS, dr T. Dyboskiego — te 200 młodocianych robotników z Warszawy, Radomia i Żyrardowa, pierwszy turnus z grona wyjeżdżających w tym roku na 2-tygodniowe kolonie leczniczo - wypoczynkowe, organizowane staraniem ZUS wespół z Okręgowymi Urzędami WF i PW oraz Ubezpieczalniami Społecznymi.

Wszyscy ubrani w jednakowy strój narciarski, w nowiuteńkich, „jak ulał" butach, trzymali mocno w dłoniach upragnione deski — godło najbliższych 14 dni; fabryka i codzienne życie zostało już w tyle, za nimi — od momentu wyjazdu rozpoczął się nowy, nęcący „białym szaleństwem" okres.

— Pan po raz pierwszy jedzie na kolonie?

Młody robotnik-ślusarz, zaabsorbowany dopiero co otrzymanym ekwipunkiem, otoczeniem i przedwyjazdową gorączką, odpowiada trochę nieśmiało:

— Ja..? A... Tak. Ale ja już bardzo dużo słyszałem o obozach od kolegów...

— A jakie wrażenie przed wyjazdem?

— Och, różne... Nade wszystko — cieszę się. Cieszę się bo nigdy nie widziałem gór, chyba w kinie, a o jeździe na nartach mogłem tylko po cichutku marzyć.

Takich tu pełno. Ci, którzy znają kolonie z własnego pobytu w jednym z ubiegłych sezonów zimowych, odgrywają wobec onieśmielonych nieco pierwszorazowych „obozowiczów" rolę doświadczonych udzielających rad weteranów.

— Posłuchaj mnie, bracie, i weź luźniejsze buty, bo jak potem założysz skarpetę to ci nogi na śniegu zmarzną... Po co wziąłeś jedzenie na drogę? Przecież tu wszyscy paczkę z żywnością dostaniemy...

Przytłaczająca jednak większość zna obozy zimowe tylko z opowiadań kolegów, wiedząc o nich zresztą bardzo dużo, bo sława kolonii rozeszła się już szerokimi kręgami zyskując na fabrykach i warsztatach rzemieślniczych gorących zwolenników.

— Żebyśmy tylko mieli dobry śnieg...

— Muszę się koniecznie dobrze nauczyć jeździć na nartach.

Wspólna kolacja, to był właśnie najbardziej dogodny czas wymiany uwag i snucia wesołych projektów: czego to się nie dokona na obozie.. Z rozradowanymi, roześmianymi twarzami ci mali i wysocy, przeważnie mizerni i wątli „narciarze", wybrani na obozy spośród słuchaczy wieczorowych szkół dokształcających, zawierali między sobą znajomości, tworząc powoli zgraną, braterską grupę i niecierpliwie czekając momentu wyjazdu. Żeby to już... Nie obyło się bez tego, że ktoś się gdzieś zawieruszył, że inny zamiast do Sianek zapragnął gorąco jechać do Zwardonia, że jakiś niski wzrostem chłopiec wybrał sobie wysokie narty, myśląc, że tak być powinno... Komendant jeszcze na pożegnanie zapewnił:

— Zobaczycie państwo, jakie to zuchy wrócą za dwa tygodnie. Każdy musi zyskać na wadze przynajmniej ze 3 kilo.. Już ja się o to postaram!

Było jeszcze sporo śmiechu, gwaru i nareszcie — jazda na dworzec 100 chłopców udało się do Sianek, 100 do Zwardonia.

A takich szczęśliwców - robotnic i młodocianych robotników — wysyła ZUS w tym roku na zimowe kolonie wypoczynkowe ponad 3 tys.. do najpiękniejszych miejscowości górskich

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Otwarcie sesji szwedzkiego parlamentu.



Król Gustaw V odczytuje mowę tronową z okazji otwarcia szwedzkiego parlamentu. Na stopniu stoją od lewej strony: książę Bertil i następca tronu. Na pierwszym planie premier Hansson.

Prezydent Francji w szkole górniczej.



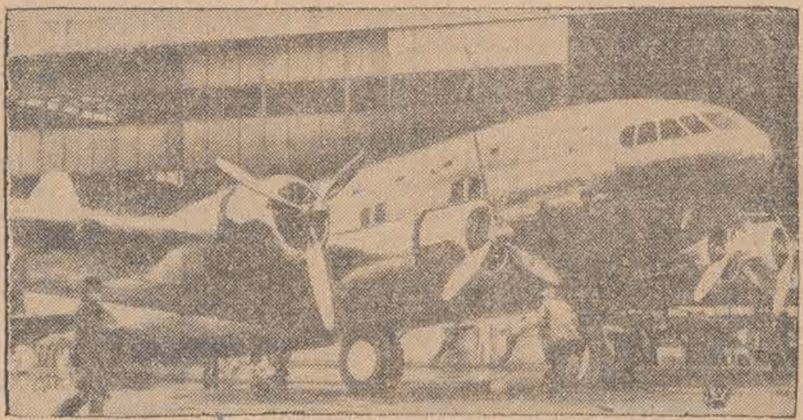
Na zdjęciu widzimy prezydenta Francji na uroczystości otwarcia nowego laboratorium w Wyższej Szkole Górniczej w otoczeniu uczniów i ciała profesorskiego.

MECZ O MISTRZOSTWO ANGLII.



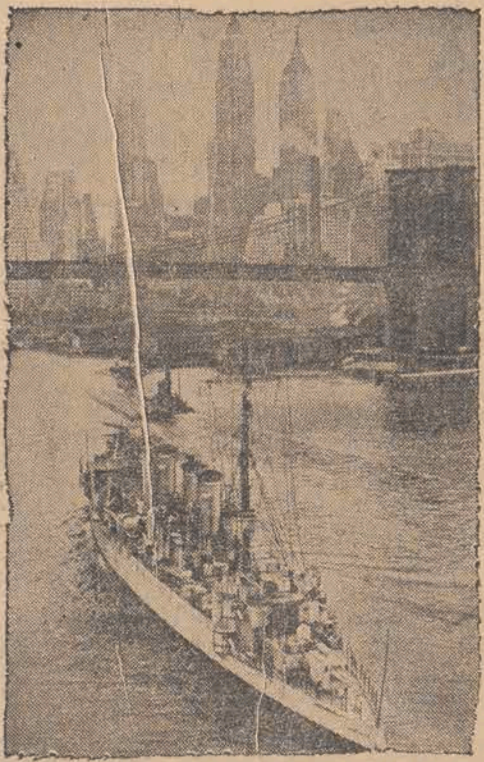
Larry Gains (na lewo) i Len Harvey (na prawo) podpisali w Londynie kontrakt na mecz o mistrzostwo ciężkiej wagi Anglii, który odbędzie się w marcu. W tyle manager John ny Best.

Prototyp stratosferycznego samolotu pasażerskiego



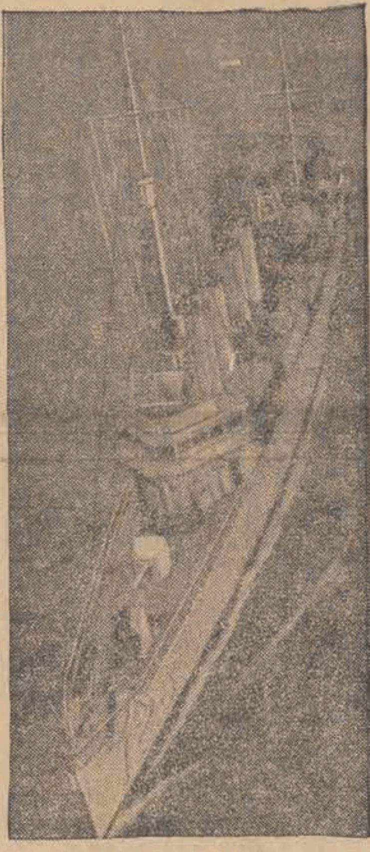
Stanach Zjednoczonych niedługo rozpoczną się próby oblatywania nowego typu samolotu. Będzie to samolot przeznaczony do szybowania na wysokości do 6.500 m i mogący rozwijać szybkość do 400 km na godzinę. Specjalna przystosowana kabina dla lotów w stratosferze będzie mogła pomieścić 33 pasażerów. Ten nowy kolos powietrzny, którego widzimy na zdjęciu — zaopatrzony jest w 4 motory.

Amerykańskie zbrojenia



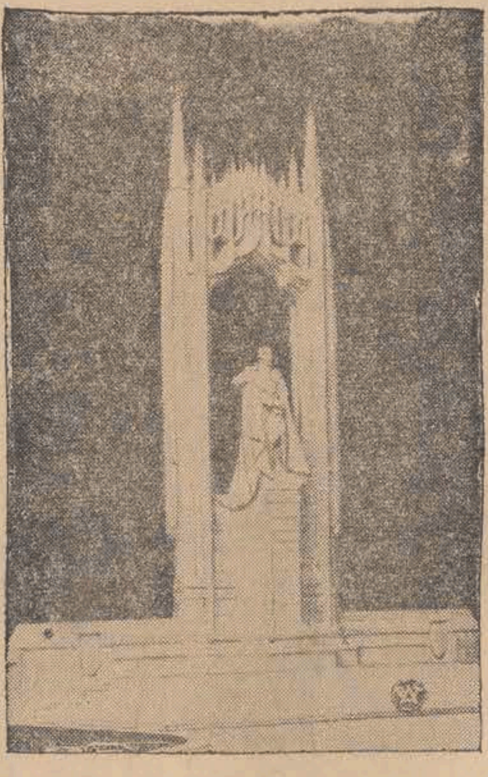
Stany Zjednoczone nie tylko budują nowe okręty wojenne, ale odnawiają wszystkie stare i wycofane. Np. czterokominowe pancerniki przeznaczone już na złom, teraz wracają do służby, po otrzymaniu swych dział i kotłów.

Odnowiony amerykański Kontrtorpedowiec.



Odnowiony amerykański kontrtorpedowiec.

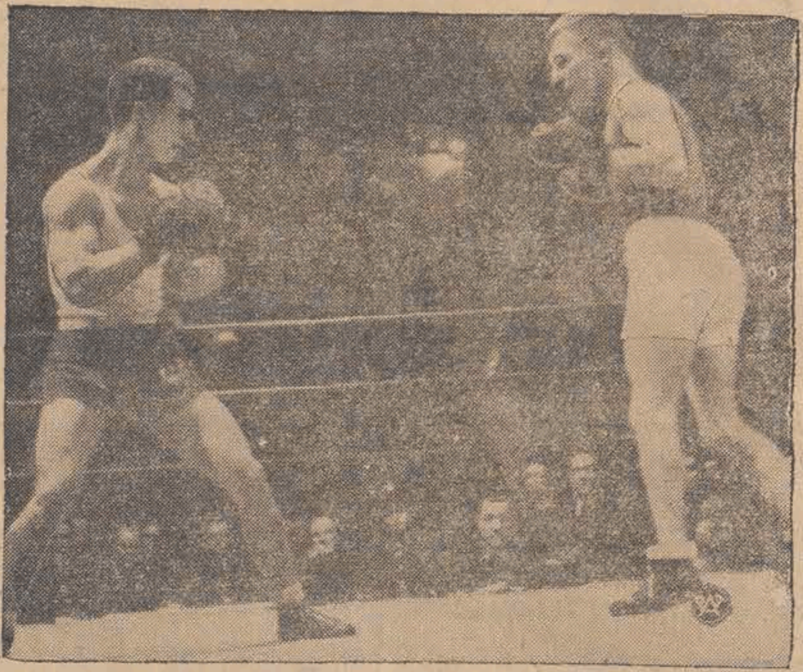
Pomnik króla Jerzego V



Projekt pomnika, który będzie wystawiony w Londynie ku czci zmarłego króla Jerzego V-go.



SUKCES BOKSU POLSKIEGO.



Na zdjęciu — fragment z meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacją Polski i reprezentacją Holandii zakończonego zwycięstwem Polski w stosunku 16:0. Widzimy moment z walki Sobkowiaka (Polska) z Nievenburgiem (Holandia).

SZKOŁA NIEMIECKICH PILOTÓW.

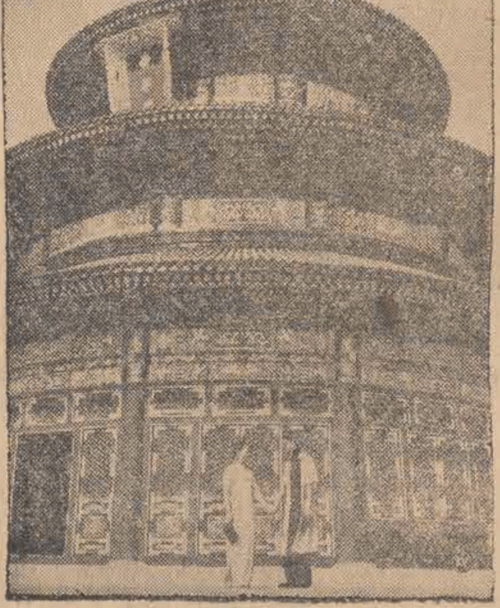


W Tutow na niemieckim Pomorzu znajduje się specjalna szkoła pilotów bojowych. Na zdjęciu: pilot mierzy do modelu samolotu.

Balony stratosferyczne bez załogi



Z dachu Instytutu Franklina w Filadelfii wypuszczono do stratosfery 6 balonów zaopatrzonych w automatyczną radiostacyjkę nadawczą, termometr i barograf do mierzenia wysokości. Balony te wznoszą się przeciętnie na wysokość 30 kilometrów i podają dokładny wynik zapisków przez automat radiowy. Spełniają one lepiej i dokładniej rolę badaczy od ludzi, którzy tej wysokości osiągnąć nie mogą.



Zabytki Pekinu

Ta piękna budowla jest zrobiona z kolorowego marmuru i wchodzi w skład kompleksu budynków „Świątyni Nieba" w Pekinie